

IMPAS W SPRAWIE PORTU PRZEŁAMANY?



CO DALEJ Z ELBLĄSKIM PORTEM? CZY ZACZNIE W PEŁNI WYKORZYSTYWAĆ SWÓJ POTENCJAŁ? NADAŁ NIE ZNAMY ODPOWIEDZI NA TE PYTANIA. OSTATNIO DYSKUSJA ROZGORZAŁA WOKÓŁ PROJEKTU LISTU INTENCYJNEGO, Z KTÓRYM CHCIELI ZAPOZNAĆ SIĘ ELBLĄSCY RADNI. WICEMINISTER UDOSTĘPNIŁ JEGO TREŚĆ JESZCZE PRZED NADZWYCZAJNĄ SESJĄ RM W TEJ SPRAWIE. \6

SPORT CODZIENNE

OCZEKIWANIA BYŁY
ZNACZNIE WIĘKSZE \21



CZĘSTO WIATR KARTY
ROZDAWAŁ \22



ZWYCIĘSTWO W CIENIU
KONTUZJI \24



ISSN 0137-9127



KTO ZBADA SPRAWĘ
POBICIA WÓJTA? \7



NIEDŁUGO POZNAMY
BELFRA 2022 \8



ŻYCIE W SIODLE TO WIELKA
PRZYGODA \12



GŁOSUJ
RAZEM
Z NAMI!
WYPEŁNIJ
I WYŚLIJ
KUPON



PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy



KRWAWA SOBOTA W LOS ANGELES

Co najmniej dziesięć osób zginęło podczas strzelaniny, do której doszło w Monterey Park, ok. 16 km na wschód od Los Angeles w USA – poinformowały władze hrabstwa Los Angeles.

Miejskowe media informują, że do strzelaniny doszło po godzinie 22:00 czasu lokalnego w sobotę (7:00 czasu polskiego w niedzielę) w pobliżu miejsca obchodów chińskiego Nowego Roku, które odbyły się w Monterey Park.

Policja nie podała szczegółów strzelaniny, ale według lokalnych mediów miała ona miejsce w klubie tanecznym. Bob Boese z biura szeryfa hrabstwa Los Angeles poinformował, że napastnikiem był mężczyzna, ale nie wiadomo, czy został on już ujęty przez policję.



Fot. PAP/PEJA CAROLINE BREHMAN

Rośnie liczba ofiar strzelaniny w USA

Kapitan Andrew Mayer z policji w Los Angeles powiedział, że wstępne ustalenia wskazują na po-

jedynczego napastnika. Policja bada również drugi incydent w sąsiedniej miejscowości.

– Podejrzany uciekł z miejsca przestępstwa i jest poszukiwany. Za wcześniej, by stwierdzić,

jaki był motyw jego działania. Mogę jedynie powiedzieć, że użyto broni palnej, ale nie podam żadnych szczegółów. Wiemy o zdarzeniu w miejscowości Alhambra. Śledczy są na miejscu i próbują ustalić, czy oba wydarzenia są powiązane – powiedział kapitan Andrew Mayer.

Monterey Park to miasto liczące około 60 000 mieszkańców z dużą społecznością azjatycką, położone około 16 kilometrów na wschód od centrum Los Angeles. W sobotę rozpoczął się tam dwudniowy festiwal, który dla tamtejszych mieszkańców pochodzących z Azji jest jednym

z największych obchodów chińskiego Nowego Roku.

Agencja AP cytuje Seung Won Choa, właściciela restauracji znajdującej się naprzeciwko klubu tanecznego, który opowiadał, że do jego lokalu w pewnym momencie wbiegły trzy osoby i kazały mu zamknąć drzwi.

Według ich relacji w pobliżu był mężczyzna z karabinem maszynowym, który miał przy sobie wiele sztuk amunicji.

Nagrania zamieszczone w mediach społecznościowych pokazują rannych ludzi na noszach, zabieranych do karet przez personel ratunkowy.

ŹRÓDŁO: PAP

NIE DALI SIĘ UCIEMIĘŻYĆ

Powstanie styczniowe wybuchło, ponieważ Polacy nie poddali się temu, co związane z uciemiężeniem, odebraniem wolności – powiedział wicepremier i minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak podczas odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej powstańcom styczniowym.

Tablica została odsłonięta w nowej siedzibie Muzeum Wojska Polskiego, które powstaje na terenie Cytadeli Warszawskiej.

Mówiąc o odsłonięciu tablicy upamiętniającej bohaterów powstania styczniowego, wicepremier podkreślił, że Cytadela Warszawska to miejsce poświęcone krwią powstańców, ponieważ po zdławieniu tego zrywu na-

rodowego Rosjanie na stokach cytadeli przeprowadzili egzekucję powstańców.

ŹRÓDŁO: PAP

Powstanie styczniowe wybuchło 22 stycznia 1863 roku w Królestwie Polskim i 1 lutego 1863 roku na Litwie. Trwało do jesieni 1864 roku, a swym zasięgiem objęło ziemie zaboru rosyjskiego, tj. Królestwo Polskie i ziemie zabrane.

Powstanie styczniowe było największym i najdłuższym polskim powstaniem narodowym. Miało charakter wojny partyzanckiej, w której stoczono ok. 1200 bitew i potyczek. Przez oddziały powstania styczniowego przewinęło się około 200 tys. osób, zarówno z rodzin szlacheckich, jak i w mniejszym stopniu z chłopstwa i mieszczaństwa.

WAŻNA DATA

230 lat temu (23 stycznia 1793 roku) Rosja i Prusy dokonały II rozbioru Polski. Był to drugi z trzech rozbiórów Polski, do których doszło pod koniec XVIII wieku.

Obwieszczenie o II zaborze pruskim, rok 1793



Fot. Wikimedia

ZWŁOKA ZACHODU NIE POMAGA

Obrona Bachmutu w obwodzie donieckim ma sens pod względem strategicznym; siły ukraińskie przetrzymują tam wojska rosyjskie, ale efekt jest osłabiany z powodu zwłoki Zachodu w dostarczaniu broni potrzebnej do kontrofensywy – ocenia w swoim raporcie Instytut Studiów nad Wojną.

Amerykański ośrodek w najnowszej analizie podkreśla, że mimo kosztów, jakie ponoszą Ukraińcy broniąc Bachmutu, wysiłek ten jest „strategicznie rozsądny”. Samo miasto „nie jest znaczące pod względem operacyjnym czy strategicznym”, ale gdyby Rosjanie zajęli je szybko, mogliby myśleć o rozszerzeniu swoich operacji. „Siły ukraińskie już wcześniej stosowały podobny model

wyniszczania” – zauważa Instytut Studiów nad Wojną (ISW), przypominając, że Rosjanie tracili miesiącami ludzi i sprzęt, oblegając Sievierodonieck czy Lisiczańsk.

„Siły ukraińskie skutecznie przykuły w Bachmucie oddziały rosyjskie i sprzęt, a także ogólną koncentrację operacyjną, hamując w ten sposób możliwości Rosji do prowadzenia ofensywy winnych miejscach” – podkreślają analitycy.



Fot. PAP/Eugene Titov

„Niemniej – dodają – Zachód przyczynił się do tego, że Ukraina nie może wykorzystać tego zastopowania

Rosjan w Bachmucie, „spowalniając lub wstrzymując systemy uzbrojenia i dostawy kluczowe dla operacji

kontrofensywnych na szeroką skalę”.

Amerykański think tank przytacza też doniesienia gazety „The Sun”, która podała, że według wywiadu USA straty rosyjskie na Ukrainie wynoszą 188 tys. żołnierzy zabitych i rannych (według stanu na 20 stycznia). „Historycznie proporcja rannych do zabitych w wojnie wynosi 3:1, co sugeruje, że rosyjskie straty na Ukrainie są obecnie podob-

ne do liczby żołnierzy USA zabitych w wojnie w Wietnamie” – wnioskuje analitycy. Przypominają, że liczba zabitych w Wietnamie wyniosła 58 tys. w ciągu ośmiu lat.

„Z kolei ZSRR podczas interwencji w Afganistanie stracił 15 tys. ludzi, a ten próg Rosja przekroczyła w obecnej wojnie – według brytyjskiego ministerstwa obrony – już w maju 2022 roku” – przypomina ISW.

ŹRÓDŁO: PAP

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5,
10-364 Olsztyn

REDAKTOR NACZELNY
Maciej Matera
zarzad@gazetaolsztynska.pl

ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Igor Hrywna

REDAKTORZY WYDANIA
Igor Hrywna wydawca@gazetaolsztynska.pl
Michał Podolak
Artur Dryhynch sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

GAZETAOLSZTYNSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 76 63

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81, 82

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 611 46 00
gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelblaski.pl

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPA WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



ZABYTEK SYPIE SIĘ NA PODŁOGĘ

Mamy kolejną odsłonę dworcowej sagi. Tym razem chodzi o zabytkową mozaikę, która znajduje się na byłym olsztyńskim dworcu PKS. Na zabytkowej ścianie pojawiły się pęknięcia, odpadły też elementy ozdobne. Na miejscu odbyła się wizja lokalna.



ANDRZEJ
MIELNICKI
a.mielnicki@
gazetaolsztynska.pl

Po starym dworcu kolejowym w Olsztynie zostało już tylko wspomnienie, ale budowa nowego toczy się w cieniu sporów między kolejarzami a deweloperem, do którego należy część autobusowa byłego dworca PKP/PKS. W miniony piątek na nieczynnym od miesięcy dworcu autobusowym pracownicy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków przeprowadzili oględzinę zabytkowej mozaiki, która znajduje się wewnątrz budynku. Zaalarmował ich właściciel nieruchomości.

— Mozaika się sypie, zabytek leży na podłodze zamiast na ścianie — mówi Rafał Twarowski, prezes spółki Retail Provider, do której należy część autobusowa byłego dworca PKP/PKS.

Nie trzeba specjalisty, żeby gołym okiem dostrzec rysy, drobne pęknięcia na ścianie z mozaiką. Od ściany odpadły też kawałki zabytkowych elementów kamiennej kompozycji. Co jest przyczyną, to muszą ustalić eksperci. Mozaika znajduje się na ścianie, która graniczy z częścią rozebranego już dworca kolejowego. Teraz trwają



Obecnie na peronie czwartym olsztyńskiego trwa montaż pierwszych elementów zabytkowych wiat. Oczyszczone stalowe filary zostały pomalowane zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków na kolor szary. Wiaty wracają na perony, bo zostały objęte ochroną konserwatorską

tam prace przygotowawcze pod wylanie fundamentów nowego obiektu.

Co dalej z mozaiką? — Nie wiem — mówi prezes Twarowski. — My zgłaszaliśmy to, co dzieje się z mozaiką w wyniku prac rozbiórkowych. Należało wtedy je wstrzymać, zażądać ochrony zabytku, może jego demontażu. Nie wiem. Trzeba było się wtedy martwić, teraz jest on już zniszczony.

Przypomnijmy, że mozaikę, dwa neony z napisami „dworzec autobusowy” i „dworzec kolejowy” oraz wiaty na peronach wojewódzki konserwator za-

bytków uznał za zabytkowe i w związku z tym podlega one ochronie.

Jaki jest stan mozaiki? Na ten temat inspektorzy konserwatora zabytków w piątek nie chcieli się jeszcze wypowiadać.

DZIELI ICH NAWET NEON

Mozaika to kolejny punkt zapalny w sporze między sąsiadami, bo wcześniej Retail Provider zgłosił organom ścigania sprawę uszkodzenia zabytkowego neonu „dworzec autobusowy”, który znajduje się na dachu budynku. Traf chciał, że napis „dworzec” znajduje na części bu-

dynku należącej do PKP, a drugi człon szyldu „autobusowy” już na części autobusowej budynku. Kolejarze nie mogli dokończyć rozbiórki części dworcowej, nie zdejmując napisu. Dlatego wystąpili do wojewódzkiego konserwatora zabytków o zgodę na zdjęcie napisu. Ten po kontroli wydał zalecenia zdjęcia i zabezpieczenia napisu ich właścicielom, natomiast spółce PKP, zgodnie z wnioskiem, pozwolenie na zdjęcie i zabezpieczenie ich części napisu. Jednak od tej decyzji odwołał się sąsiad PKP,

czyli właśnie spółka Retail Provider, która zgłosiła również sprawę — według niej zniszczenia neonu — organom ścigania. Obecnie prokuratura prowadzi czynności sprawdzające w tej kwestii, jak też przekroczenia uprawnień przez wojewódzkiego konserwatora zabytków, bo taki też został podniesiony zarzut przez skarżącego.

Jednak generalny konserwator zabytków, do którego odwołała się spółka Retail Provider w sprawie neonu, umorzył postępowanie, nie uznając spółki za stronę postępowania. — Składamy odwołanie do

sądu — zapowiada prezes Twarowski.

Tych spraw sądowych jest więcej, bo między sąsiadami od dawna iskrzy. Spółka Retail Provider na miejscu obecnego dworca autobusowego, który jest teraz nieczynny, planowała wybudować kompleks usługowo-handlowy wraz z funkcją dworca autobusowego o nazwie Synergia. Między deweloperem a kolejarzami nie ma sympatii, mówiąc bardzo delikatnie, bo Retail Provider uważa, że wybudowanie dworca kolejowego w zaproponowanym przez PKP kształcie uniemożliwi połączenie dworca kolejowego i autobusowego oraz Zatorza z Zintegrowanym Centrum Komunikacyjnym. Kolejarze, nie oglądając się na plany sąsiada, przystąpili do realizacji swoich inwestycji, które są już w zaawansowanym stadium. I zaczęły się spory sądowe.

Mimo zapowiedzi, że Olsztyn chce przejąć teren byłego dworca PKS i własnymi siłami dokończyć budowę zintegrowanego węzła przesiadkowego (w grę miałyby wchodzić zamiana gruntów z deweloperem), to wciąż jest to tylko zapowiedź. Spółka Retail Provider nie otrzymała jeszcze żadnej konkretnej propozycji. A wartość swojej nieruchomości wycenia na co najmniej kilkadziesiąt milionów złotych.

MNIEJSZE ODSZKODOWANIE DLA BYŁEGO PREZYDENTA OLSZTYNA

Sąd Apelacyjny w Białymstoku obniżył do kwoty 1 mln zł zadośćuczynienie od Skarbu Państwa dla byłego prezydenta Olsztyna Czesława Małkowskiego za niesłuszne zatrzymanie i aresztowanie. Wyrok jest prawomocny.

Proces odwoławczy, podobnie jak w pierwszej instancji przed Sądem Okręgowym w Olsztynie, odbywał się z wyłączeniem jawności ze względu na uzasadniony interes prywatny wnioskodawcy.

Były prezydent Olsztyna żądał od Skarbu Państwa prawie 2,8 mln zł. Pół roku temu olsztyński sąd zasądził mu łącznie niemal 2,3 mln zł; było to niespełna 295 tys. zł odszkodowania oraz 2 mln zł zadośćuczynienia.

Wyrok zaskarżyła prokuratura oraz pełnomocnik

prezesa Sądu Okręgowego w Olsztynie, reprezentującego w tej sprawie Skarb Państwa. Jak poinformował rzecznik Sądu Apelacyjnego w Białymstoku, sędzia Janusz Sulima, sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok: obniżył w piątek kwotę zadośćuczynienia do 1 mln zł, zaś kwotę odszkodowania — do niespełna 38,5 tys. zł. Orzeczenie jest prawomocne.

Sprawa dotyczyła wniosku o odszkodowanie i zadośćuczynienie za niesłuszne zatrzymanie i tymczasowe



Pół roku temu olsztyński sąd zasądził byłemu prezydentowi Olsztyna łącznie niemal 2,3 mln zł odszkodowania

aresztowanie w sprawie karnej, w której ostatecznie zapadły prawomocne

orzeczenia uniewinniające Czesława Małkowskiego od zarzucanych mu czynów do-

tyczących m.in. zgwałcenia urzędniczek, a kasacje zostały oddalone.

Zatrzymano go 28 lutego 2008 r. i po postawieniu zarzutów aresztowano. W areszcie przebywał do 26 września 2008 roku. Wskutek referendum przeprowadzonego w listopadzie tamtego roku stracił stanowisko prezydenta Olsztyna.

Prawomocnie uniewinniony został po 14 latach. W pierwszym procesie, który toczył się przed sądem w Ostródzie, został skazany na pięć lat więzienia. Wy-

rok ten uchylił jednak Sąd Okręgowy w Elblągu. Kolejny proces Małkowskiego w pierwszej instancji toczył się przed Sądem Rejonowym w Olsztynie. Ten sąd w grudniu 2018 r. Małkowskiego uniewinnił.

Wyrok uniewinniający utrzymał w grudniu 2019 r. w mocy Sąd Okręgowy w Olsztynie; kasacje od tego orzeczenia — na niekorzyść Małkowskiego — wniosła m.in. prokuratura, ale zostały one przez Sąd Najwyższy oddalone.

(PAP) ROBERT FIŁOŃCZUK

ZMARŁ HERBERT MONKOWSKI

— Nie da się go zastąpić, bo tacy dobrzy ludzie nie rodzą się na pęczki. Mówił o sobie niemiecki Warmiak i Warmię miał zawsze w sercu — mówi o zmarłym Edward Cyfus, polski Warmiak.

Herbert Monkowski urodził się w 1934 roku we wsi Jaroty pod Olsztynem – dziś to dzielnica miasta. Uciekł z ówczesnego Alensteina w 1945 roku, gdy wkraczała Armia Czerwona. Pieszko przeszedł przez zamrożony Zalew Wiślany i na zawsze już zamieszkał w Niemczech. Tam założył stowarzyszenie dawnych mieszkańców Warmii. Polskiego nauczył się w Niemczech. — Mówił o sobie niemiecki Warmiak, Warmię miał zawsze w sercu, to był precudowny, nieprzeciętny człowiek — podkreśla Edward Cyfus, który napisał o Monkowskim książkę „Pobiegij moją drogą”.



— Działalność Monkowskiego była bardzo ważna; to, co zrobił dla pojednania polsko-niemieckiego i polsko-polskiego, zostanie zapamiętane — mówi starosta olsztyński Andrzej Abako

Monkowski przez całe życie przyjeżdżał na Warmię. Zostanie zapamiętany m.in. jako organizator pomocy humanitarnej w czasach PRL.

— Gdy nadarzyła się okazja, pod koniec lat 70. i w 80. XX wieku organizował ogromną pomoc charytatywną dla szpitali i innych instytucji — wspomina Wiktor Leyk, Mazur, który znał Monkowskiego. Przyjeżdżał z nią do Polski ponad 30 razy.

Starosta olsztyński Andrzej Abako przypominał, że pomoc tę Monkowski organizował we współpracy z nieżyjącym już ks. Julianem Żolnierkiewiczem, który angażował się w m.in. w pomoc działaczom „Solidarności”.

— Działalność Monkowskiego była bardzo ważna; to, co zrobił dla pojednania polsko-niemieckiego i polsko-polskiego, zostanie zapamiętane. Zawsze, kiedy

by nie odwiedzał Olsztyna, dzwonił do mnie i pytał, czy znajdę chwilę czasu na spotkanie. Gdy jeździłem do Niemiec na spotkania noworoczne, zawsze znajdował czas, żeby się w Niemczech spotkać. Doceniał, co my Polacy robimy na Warmii i dla Warmii. To był prawdziwy Warmiak, Warmia była dla niego najważniejsza — mówi Andrzej Abako.

Wiktor Leyk przypomina, że Monkowski zainicjował wiele działań służących propagowaniu dziedzictwa kulturowego Warmii. — Położył wielkie zasługi do odtworzenia szlaku biskupiego w Bałdach. Ta inicjatywa żyje do dziś. To on zainicjował wizyty Wielkiego Mistrza Zakonu

Krzyżackiego Bruno Plattera i jego następców na Warmii, Mazurach czy w Malborku — przypomina Wiktor Marek Leyk, który pochodzi ze znanej mazurskiej rodziny.

Edward Cyfus przyznał, że to właśnie Monkowski został wysłany do siedziby Zakonu Krzyżackiego w Wiedniu, by w 2010 roku zaprosić na obchody 600-lecia bitwy pod Grunwaldem Wielkiego Mistrza, biskupa Bruno Plattera. — Standardowo audyencja u mistrza trwała 15 minut, Herbert był u biskupa Plattera 47 minut. Tak rozmawiał, że mistrz nie tylko przyjechał na obchody grunwaldzkie, ale też odbył wizytę po miejscach związanych z Zakonem. W Łukcie Wielki Mistrz

odprawiał mszę w kościele ufundowanym przez Konrada i Ulryka von Jungingonów, głosił piękne kazanie, a obok mistrza stał Herbert i tłumaczył — przypomina Edward Cyfus.

Kolejni wielcy mistrzowie odwiedzają Warmię i Mazury, ostatnio mistrz był na ceremonii otwarcia nowego muzeum pod Grunwaldem we wrześniu ubiegłego roku.

— Prywatnie to był ciepły, otwarty, cudowny człowiek, który bardzo łatwo nawiązywał kontakty z innymi i wszystkich lubił. My też go wszyscy lubiliśmy, bo Herberta nie dało się nie lubić — podkreśla Wiktor Marek Leyk.

(PAP)
JOANNA KIEWISZ-WOJCIECHOWSKA

DZIEŃ WOJCIECHA KĘTRZYŃSKIEGO W INSTYTUCIE PÓŁNOCNYM

To miejsce znane i cenione przez każdego, komu jest bliska historia. Szczególnie historia Warmii i Mazur. W piątek 19 stycznia Instytut Północny im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie wspominał swojego patrona. Spotkanie zainaugurowało obchody 60-lecie Instytutu.

Instytut Północny w Olsztynie jest sukcesorem Ośrodka Badań Naukowych. Tu krzyżują się drogi wszystkich badaczy ziemi warmińsko-mazurskiej. Również sama siedziba Instytutu jest szczególnym miejscem, które tętniło polskością już w okresie zaborów, przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości aż do II wojny światowej. Właśnie w tym historycznym miejscu znajdował się Dom Polski oraz mieściły się polskie instytucje finansowe.



— Wojciech Kętrzyński był historykiem, badaczem, wieloletnim dyrektorem Ossolineum, a przede wszystkim polskim patriotą — przypomniał dyrektor Instytutu Północnego, dr Jerzy Kielbik

Rocznicowe spotkanie zapoczątkowało obchody 60-lecia, powołano 31 maja 2019 roku, Instytutu Północnego. Jest on kontynuatorem Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego. Jubileusz przypada w szczególnym roku, w którym jest obchodzona 105. rocznica śmierci jego patrona.

— Wojciech Kętrzyński był historykiem, badaczem, wieloletnim dyrektorem Ossolineum, a przede wszystkim polskim patriotą — przypomniał dyrektor Instytutu

Północnego, dr Jerzy Kielbik.

Zarówno postać, jak i historię pamięci o nim przybliżył znany i ceniony badacz historii Warmii i Mazur, profesor Stanisław Achremczyk. W swoim wykładzie wielokrotnie podkreślał, jak bardzo postać Wojciecha Kętrzyńskiego wpisała się w powrót Warmii i Mazur do Polski.

— Ten znakomity badacz, historyk, polski patriota jest wyjątkową postacią. Pochodził ze znienieczonej rodziny. Początkowo był niemiecko-

języczny — przypomniał profesor Stanisław Achremczyk.

Wojciech Kętrzyński urodził się 1838 roku w Lecu, czyli ówczesnym Giżycku jako Adalbert von Winkler. W 1859 r. zdał maturę i rozpoczął studia historyczne na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Albertyna w Królewcu. Z czasem dowiedział się, że rodzina jego ojca od wieków była polska. W efekcie przeprowadził zmianę imienia i nazwiska z Adalberta von Winklera, stając się Wojciechem von

Kętrzyńskim, po czym nawiązał kontakty z polskojęzyczną rodziną.

Choć był orędownikiem odzyskania przez Polskę niepodległości, to tego faktu nie doczekał. Zmarł 15 stycznia 1918 roku. Jako wieloletni dyrektor Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Lwowie – z wielokrotności zbioru tego miejsca. Pamięć Kętrzyńskiego uczczono, nadając w 1946 roku mazurskiemu miastu Rastembork nazwę Kętrzyn.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

ROZPOCZĄŁ SIĘ NABÓR DO ZAWODOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ W OSTRÓDZIE

Rozpoczął się proces formowania nowej jednostki wojskowej w Ostródzie. Powstanie tu batalion czołgów 20 Bartoszyckiej Brygady Zmechanizowanej z najnowszym w Siłach Zbrojnych RP sprzętem wojskowym: czołgami K2. W związku z tym rozpoczął się także nabór do zawodowej służby wojskowej w wyżej tworzonej batalionie. — Powoływanie do zawodowej służby wojskowej będzie realizowane niezwłocznie po odpowiednim przygotowaniu przydzielonych koszar przy ul. Grunwaldzkiej 17 w Ostródzie,

a do czasu przygotowania obiektów, żołnierze dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, zanim zostaną powołani do zawodowej służby wojskowej i skierowani do służby w Ostródzie, będą pełnili ją w Morągu — informuje Wojskowe Centrum Rekrutacji w Ostródzie. Osoby zainteresowane służbą wojskową w batalionie czołgów w Ostródzie mogą zgłaszać się do WCR w Ostródzie przy ul. Jana III Sobieskiego 2, bądź wyrazić akces telefonicznie pod nr tel. 261 326 565 lub 261 326 570. Można także udać się

bezpośrednio na rozmowę kwalifikacyjną i weryfikację do 20 Brygady Zmechanizowanej w Bartoszycach (ul. Wojska Polskiego 4) w każdą środę na godz. 8.00. Numery kontaktowe dla zainteresowanych służbą w 20 Brygadzie Zmechanizowanej: Przypomnijmy. Podczas pikniku wojskowego w Iławie w sierpniu ub. roku szef MON zapowiedział, że podjął decyzję o „powrocie wojska do Ostródy”. Wojsko w Ostródzie zostało zlikwidowane w grudniu 2011 roku. Wcześniej w koszarach przy ul. Grunwaldzkiej stacjonował

2 Pułk Szkolenia Kierowców. Koszary, oprócz części już skomercjalizowanej, są w zasobach Agencji Mienia Wojskowego. Wicepremier i minister Błaszczak zapowiedział także, że inne jednostki na Warmii i Mazurach będą rozwijane. Pułk artylerii w Węgorzewie zostanie rozwinięty do brygady, a 16 dywizja zmechanizowana będzie liczyła 4 brygady, a nie jak obecnie 3. — Chodzi nam o to, aby odstraszyć agresora, dlatego rozwijamy i dozbrajamy wojsko — mówił Mariusz Błaszczak na pikniku w Iławie. **BCL**

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem i smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Janusza Wierzyńskiego

malarza, rysownika i organizatora życia artystycznego na Warmii i Mazurach. Uhonorowanego „Odznaką Honorową za Zasługi dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego”.

Wyrazy głębokiego współczucia

żonie Barbarze, Rodzinie i Bliskim

w imieniu Zarządu Województwa
oraz Sejmiku Województwa

składają:

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

PAMIĘTAJĄ O MĘCZENNIKACH Z KATYNIA

Mordowani strzałem w tył głowy polscy oficerowie nie tylko zasługują na pamięć, ale są wzorem męczeństwa i oddania Polsce. W gmachu warmińsko-mazurskiego urzędu wojewódzkiego na spotkaniu opłatkowym spotkali się członkowie Rodziny Katyńskiej.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.krystinski@
gazetaolsztynska.pl

S erdeczne podziękowania składam członkom Stowarzyszenia Rodzin Katyńskich za kultywowanie pamięci. Dzięki takim przedsięwzięciom mamy świadomość, jak trudna jest nasza historia. Byliśmy ofiarą obu totalitaryzmów – niemieckiego i rosyjskiego. To ukształtowało nasz naród, naszego ducha i nasze charaktery – powiedział wicewojewoda Piotr Opaczewski. — O tych wydarzeniach należy pamiętać. Trzeba również wybaczać, ale nie wolno zapomnieć. Tym bardziej dzisiaj, kiedy to totalitaryzm obudził się na wschodzie na nowo. My zaś mamy moralny przywilej, nawet obowiązek, przypominania, czym ów totalitaryzm się kończy – dodał. — Pamięć o Katyniu to budowanie naszej polskiej tożsamości. Jest to tym bardziej istotne, że niestety historia się nie skończyła. Widzimy, jak istotna jest miłość do

Ojczyzny. Ona jest fundamentem oporu Ukraińców – stwierdził obecny na spotkaniu warmińsko-mazurski kurator oświaty Krzysztof Marek Nowacki.

Tegoroczne spotkanie było szczególne ze względu na przypadającą 80. rocznicę ujawnienia zbrodni katyńskiej, co stało się 13 kwietnia 1943 roku. Prezes Rodziny Katyńskiej w Olsztynie Barbara Gawlicka, zwracając się do rodzin ofiar zbrodni katyńskiej, podkreśliła, że rosyjska inwazja na Ukrainę wzbudziła ogromny niepokój szczególnie wśród najstarszych członków stowarzyszenia. Pojawiła się też obawa o cmentarze jeńców wojennych w Piatichatkach pod Charkowem oraz w Bykowni pod Kijowem.

— Członek naszej Rodziny Katyńskiej Rafał Pyra zaczął organizować zbiórki i był 6 razy w Ukrainie z darami. Zawoził dary, a wracał i przywoził stamtąd najczęściej kobiety z dziećmi. W Bykowni mimo wojny panowała cisza. Zupełnie inaczej było w Piatichatkach. To jest cmentarz położony właściwie 20 km od



Tegoroczne spotkanie było szczególne ze względu na przypadającą w tym roku 80. rocznicę ujawnienia zbrodni katyńskiej

granicy z Rosją. Tam nad głową przelatywały pociski. Są uszkodzenia masowych grobów – relacjonowała Barbara Gawlicka.

Prezes Rodziny Katyńskiej w Olsztynie, podsumowując działania stowarzyszenia w 2022 roku, przedstawiła dokumentację zdjęciową ze spotkań i wyjazdów. Szczególną uwagę zwracało zdjęcie obelisku postawionego przez Ukraińców nad grobem polskich oficerów.

— Wybaczenie nam, Bracia Polacy za brak zrozumienia i milczenie wczasy, gdy by-

liśmy mordowani w naszym kraju (1939-1940) – głosi napis na pomniku.

— To, co robili Rosjanie na Ukrainie, świadczy o tym, że nic się nie zmieniło od czasu Katynia. Dobitnie świadczą o tym ich zbrodnie podczas najazdu na naszych sąsiadów – podkreśla prezes Barbara Gawlicka. — Nasi bracia Ukraińcy walczą z całym bohaterstwem i umiłowaniem swojego kraju. Nad grobami naszych bliskich pomordowanych w zbrodni katyńskiej następuje też pojednanie naszych narodów – dodaje.

Spotkanie opłatkowe w warmińsko-mazurskim urzędzie wojewódzkim było także okazją do przyjęcia szeregu stowarzyszenia nowych członków. Legitymacje członków Rodzin Katyńskich przyjęły trzy nowe osoby.

— Bardzo mnie cieszy, że uaktywniają się już nie tylko wnukowie, ale także prawnukowie ofiar zbrodni katyńskiej – podkreśliła prezes Rodzin Katyńskich w Olsztynie.

— To dla mnie wielki zaszczyt i zobowiązanie – po-

wiedział „Gazecie Olsztyńskiej” Wiesław Rydel, jeden z nowo przyjętych członków Stowarzyszenia Rodzina Katyńska.

Po sowieckiej agresji na Polskę w 1939 r. w niewoli znalazło się około 250 tys. polskich jeńców, w tym ponad 10 tys. oficerów, którzy trafili do sieci obozów. Wiosną 1940 r. funkcjonariusze NKWD – wykonując uchwałę Józefa Stalina – rozstrzelali około 22 tys. polskich obywateli przetrzymywanych w obozach i w więzieniach w Związku Radzieckim.

BILI SIĘ I GINĘLI ZA POLSKĘ

Przedstawiciele kilkunastu organizacji patriotycznych z Warmii i Mazur oddali hołd Powstańcom Styczniowym. W 160. rocznicę wybuchu Powstania, w asyście pocztów sztandarowych i kompanii honorowej WP, złożyli wieńce i zapalili znicze pod obeliskiem poświęconym Wojciechowi Kętrzyńskiemu. Okolicznościowy list przesłał wicepremier i szef MON Mariusz Błaszczak.

— Powstanie to było najdłuższym i najbardziej masowym polskim zrywem niepodległościowym. Po raz kolejny dobitnie potwierdzało istnienie w Europie silnego i zdeteminowanego narodu, który w imię wolności i posiadania własnej państwowości nigdy nie zawaha się walczyć i będzie to czynić aż do pożądanego skutku – napisał m.in. w swoim

liście wicepremier Mariusz Błaszczak.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele instytucji rządowych, samorządowych i Wojska Polskiego, na czele z zastępcą dowódcy 16 Dywizji Zmechanizowanej, gen. bryg. Dariuszem Kosowskim, oraz liczne poczty sztandarowe. Uroczystość poprowadził Radosław Nojman – kanclerz olsztyńskiego Ruchu Społecznego im. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego na Warmii, Mazurach i Powiślu.

— To szczególny moment, kiedy obchodzimy rocznicę zrywu powstańczego. Upamiętniamy tych, którzy nawet w wydawałoby się beznadziejnej chwili podjęli walkę z rosyjskim zaborcą. Dziś również trwa walka z tym samym agresorem. Symbolem powstańców była litewska Pogoń, Polski Orzeł i symbolizujący

Rusinów – dzisiejszych Ukraińców – Michał Archanioł. To symbol naszej jedności – mówił do zebranych przed obeliskiem na olsztyńskich Jarotach Jerzy Szmít, prezes Fundacji im. Piotra Poleskiego i jeden z głównych organizatorów uroczystości.

Do uczestników patriotycznego wydarzenia przemawiali również poseł Wojciech Kossakowski i gen. bryg. Dariusz Kosowski. Wzruszającym i pełnym napięcia momentem było odczytanie manifestu Powstańców Styczniowych z 1863 roku.

— A teraz odzywamy się do Ciebie, Narodzie Moskiewski: tradycyjnym hasłem naszym jest wolność i braterstwo Ludów, dlatego też przebaczymy Ci nawet mord naszej Ojczyzny, nawet krew Pragi i Oszmiany, gwałty ulic Warszawy



Olsztyn uczcił obchody 160. rocznicy wybuchu Powstania Styczniowego uroczystością pod obeliskiem pamięci Wojciecha Kętrzyńskiego

i tortury lochów Cytadeli. Przebaczymy Ci, bo i Ty jesteś nędzny i mordowany, smutny i umęczony, trupy dzieci Twoich kołyszą się na szubienicach carskich, prorocy Twoi marzną na śniegach Sybiru. Ale jeżeli w tej stanowczej godzinie nie uczujesz w sobie zgryzoty za przeszłość, świętszych pragnień dla przyszłości, jeżeli w zapasach z nami dasz poparcie tyranowi, który zabija nas, a depcze po Tobie – biada Ci! bo w obliczu Boga i świata całego,

przeklniemy Cię na hańbę wiecznego poddaństwa i mękę wiecznej niewoli, i wyzwiemy na straszny bój zagłady, bój ostatni Europejskiej Cywilizacji z dzikim barbarzyństwem Azji – słowa odczytane przez Waldemara Ziarkę ze Stowarzyszenia Piłsudczyków brzmiały szczególnie mocno tuż przed rocznicą inwazji Rosji na Ukrainę.

Choć powstańcze walki były prowadzone na terenie zaboru rosyjskiego, to otrzymywały wsparcie od

Polaków mieszkających pod zaborem pruskim i austriackim. Jednym z organizatorów tej pomocy był Wojciech Kętrzyński. 11 września został aresztowany w podolsztyńskich Jarotach – w miejscu, gdzie teraz stoi upamiętniający wydarzenie obelisk. Był sądzony w Berlinie „za zdradę stanu, w postaci dążenia do odłączenia od Prus części ich terytorium”, więziony w dzisiejszej „Wysokiej Bramie” w Olsztynie.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

IMPAS W SPRAWIE PORTU PRZEŁAMANY?

Co dalej z elbląskim portem? Czy zacznie w pełni wykorzystywać swój potencjał? Nadal nie znamy odpowiedzi na te pytania. Ostatnio dyskusja rozgorzała wokół projektu listu intencyjnego, z którym chcieli zapoznać się elbląscy radni. Wiceminister udostępnił jego treść jeszcze przed nadzwyczajną sesją RM w tej sprawie.



**EWELINA
GULIŃSKA**
e.gulinska@
dziennikelblaski.pl

Na czwartek 19 stycznia 2023 roku zaplanowano w Elblągu nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej. Radni mieli zagłosować za podjęciem uchwały o apelu do wiceministra aktywów państwowych o udostępnienie treści projektu listu intencyjnego w sprawie przyszłości portu w Elblągu, który wpłynął do władz miasta, ale jego treść pozostawała niejawna. Jeszcze przed zaplanowaną sesją wiceminister aktywów państwowych opublikował treść pisma, zaznaczając: — To powinno nas wszystkich łączyć. Temu ma służyć budowa IV portu RP.

— Ciężko zrozumieć, dlaczego ta sprawa ma stać się przedmiotem kolejnej politycznej przepychanki podczas sesji Rady Miasta. Nie trzeba zwolnywać nadzwyczajnej sesji na koszt elblązan, aby wnioskować o zmiany w projekcie listu intencyjnego, wystarczy usiąść do stołu i rozmawiać. O co gorąco apeluję do Pana Prezydenta — napisał w swoich mediach społecznościowych wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka.

— Wystarczy pokazać dobrą wolę oraz chcieć rozwoju Elbląga i naszego regionu. Szukanie problemów tam, gdzie ich nie ma, dorabianie niepotrzebnych teorii i intencji jest zwykłą stratą czasu, przede wszystkim dla miasta i jego mieszkańców — podkreślał Andrzej Śliwka.

I zaznaczał: — Wszyscy wiemy, że elbląski port jest niedoinwestowany, miasto nie ma środków na rozwój i pełne wykorzystanie potencjału portu, Elbląg nie dostanie środków marszałkowskich z RPO na sfinansowanie inwestycji — taka jest decyzja KE. Największe i najlepiej prosperujące porty w Polsce są państwowe, łatwiejsze jest znalezienie finansowania inwestycji w porcie państwowym niż samorządowym. Dlatego



W czwartek w Elblągu odbyła się nadzwyczajna sesja Rady Miejskiej, dotyczyła treści projektu listu intencyjnego w sprawie przyszłości portu w Elblągu

go tak ważne jest, abyśmy wreszcie ruszyli z działaniami. Dla dobra Elbląga i całego regionu. Zamieszczam projekt listu intencyjnego, który u Pana Prezydenta budzi takie niezdrowe emocje. Mam nadzieję, że pozwoli uzyskać to ostateczne uwagi do niego, na które czekamy od ponad miesiąca — podsumował Andrzej Śliwka, publikując treść pisma.

W tym samym czasie w Urzędzie Miasta, przed nadzwyczajną sesją RM, odbył się briefing radnych PiS. Poinformowali, że złożą wniosek o wyłączenie z porządku obrad głosowania nad uchwałą w sprawie odtajnienia projektu listu intencyjnego, twierdząc, iż będzie ona bezprzedmiotowa w związku z upublicznieniem dokumentu przez wiceministra aktywów państwowych.

PROBLEMATYCZNA KLAUZULA

Uwagę radnych i prezydenta przykuła kwestia klauzuli poufności, w upubliczonym projekcie listu intencyjnego znajduje się bowiem zapis o zachowaniu w ścisłej tajemnicy wszelkich informacji uzyskanych w trakcie realizacji projektu. Należy zwrócić uwagę, że projekt listu intencyjnego nie został jednak podpisany.

— Nie było klauzuli poufności, bo to jest tylko projekt, materiał wyjściowy do rozmów. Klauzula nie została nałożona na projekt, to zostało zupełnie niezrozumiane. Problemem nie jest klauzula poufności, tylko brak konkretnych rozmów ze strony prezydenta Elbląga, jeśli chodzi o propozycję rządową — oznajmił radny Marek Pruszek. Zdaniem Wróblewskiego

nie można upubliczniać wcześniej dokumentów, które z urzędu otrzymały klauzulę poufności, tylko dlatego, że nie zostały podpisane, bo jego zdaniem decyzja mogłaby być zmieniona, a porozumienie w przyszłości podpisane, a zawarte w niej zapisy o poufności zostałyby złamane już na samym wstępie.

— Klauzula o niejawności nadawana jest na zasadnie odrębnych przepisów jeżeli ktoś nałożył klauzulę poufności, to teraz powinien ją zdjąć. Oceniam krytycznie prośbę o poufność, a potem upublicznianie dokumentów w sieci. 12 grudnia przekazałem swoje uwagi na temat listu intencyjnego, był tam też punkt dotyczący poufności. Nie dostaliśmy odpowiedzi na te uwagi. Dobre pytanie: kto nadał tę klauzulę niejawności i czy powinna być

zdjęta? Uważam, że sesja jest przedmiotowa, powinniśmy mieć potwierdzenie na piśmie, że klauzula powinna być zdjęta, bo to nie my ją nałożyliśmy — tłumaczył Witold Wróblewski.

I zaznaczał: — Wszystkie uchwały z ustawy o samorządzie przyjmujemy jako jawne i transparentne, tym bardziej w tak poważnych tematach. Przekazałem list intencyjny do przewodniczącego rady, bo bez jej decyzji nie będzie żadnych rozmów. Jeśli jest to projekt — to owszem, można o nim dyskutować — ale z punktu widzenia miasta nie wyobrażam sobie, aby robić to w jakimś ukryciu, schowku bez poinformowania o nim mieszkańców.

CO NA TO ANDRZEJ ŚLIWKA?

— Pan prezydent i radni koalicji rządzącej niepo-

trzebnie wprowadzili atmosferę tajemnicy. Sam projekt listu intencyjnego nie był objęty tajemnicą czy poufnością — powiedział w rozmowie z nami wiceminister aktywów państwowych.

I wyjaśnił: — Co innego, jeśli mówimy o poufnych informacjach biznesowych uzyskanych w toku prowadzonych negocjacji i w trakcie realizacji projektu. List intencyjny, jak państwo możecie zobaczyć, jest standardowy — typowy w takich sprawach. Uważam, iż wielką szkodą dla miasta jest fakt, że nadal nie udało się nam go podpisać. Po stronie rządowej jest dobra wola — chęć współpracy i zachowania pełnej transparentności. Zresztą zarówno pan prezydent, jak i radni chcieli, aby treść projektu listu intencyjnego była jawna, więc dziwię się, skąd tyle emocji po jej upublicznieniu. Mam nadzieję, że publikacja projektu listu pozwoli uzyskać do niego ostateczne uwagi, na które czekamy od ponad miesiąca.

ZAGŁOSOWALI I ZDECYDOWALI

Ostatecznie uchwała w sprawie apelu do ministra o zdjęcie klauzuli poufności została podjęta głosami 17 radnych. W głosowaniu nie wzięli udziału radni PiS, konsekwentnie twierdząc, że jest to bezprzedmiotowe. O tym, czy podjęta uchwała jest ważna, zadecyduje wojewoda, który stanowi nadzór nad stanowieniem prawa przez organy samorządowe.

Zaplanowano, że w związku z podjętą uchwałą Antoni Czyżyk, przewodniczący Rady Miejskiej, wystąpi oficjalnie do Ministerstwa Aktywów Państwowych o zdjęcie klauzuli poufności w sprawie projektu listu intencyjnego dotyczącego elbląskiego portu.

— Jeśli klauzula zostanie zdjęta, to będziemy dyskutować na temat zapisów, zasadności i celowości tych działań z mieszkańcami, bo to jest temat, który również ich dotyczy, a nie tylko prezydenta — skwitował Wróblewski.



— Wszyscy wiemy, że elbląski port jest niedoinwestowany, miasto nie ma środków na rozwój i pełne wykorzystanie potencjału portu — podkreśla wiceminister aktywów państwowych Andrzej Śliwka

KTO ZBADA SPRAWĘ POBICIA WÓJTA?

Postępowanie w sprawie pobicia wójta Fabiana Andrukajtisa będzie prawdopodobnie prowadzone przez prokuraturę spoza naszego regionu. Chce tego Prokuratura Regionalna w Białymstoku, której podlega między innymi Prokuratura Okręgowa w Olsztynie.

Mimo że w Lidzbarku Warmińskim zaczęto przesłuchiwanie świadków, zebrano dowody – w tym nagranie z monitoringu hotelowego, gdzie odbywała się impreza – to, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, lidzbarska policja zwróciła się z wnioskiem o przekazania tej sprawy innej komendzie. Podobnie jest z prokuraturą. Prokuratura Regionalna w Białymstoku, jak napisał nam Paweł Sawoń – zastępca prokuratora regionalnego, zwróciła się do prokuratora krajowego o przekazanie postępowania dla „prokuratury innej prokuraturze spoza regionu białostockiego”. Tak więc na razie nie wiadomo, kto będzie prowadził postępowanie w tej sprawie.

Przypomnijmy. W nocy z 25 na 26 listopada w jednym z lidzbarskich hoteli odbywał się bal charytatywny. – Zostaliśmy zaproszeni

i oficjalnie powitani przez organizatorów – opowiadał wówczas burmistrz Lidzbarka Warmińskiego Jacek Wiśniowski, który tego wieczoru towarzyszył wójtowi Fabianowi Andrukajtisowi.

Na balu bawili się sto czterdzieści osób. W pewnym momencie, około godziny 2:00, do stolika, przy którym siedzieli zaproszeni goście – między innymi wójt – podszedł jeden z gości i poprosił o rozmowę. Obaj panowie wyszli na korytarz, aby spokojnie porozmawiać.

– Pamiętam, że kiedy wychodziliśmy z sali, poklepał mnie przyjaźnie po ramieniu – wspominał to zdarzenie wójt Fabian Andrukajtis. – Znamy się. Mężczyzna ten jest przedsiębiorcą. Chciał rozmawiać o przetargu ogłoszonym przez gminę na usługi, które wykonywał dla gminy. Tłumaczyłem, że do ogłoszenia przetargu zobowiązują



Fot. Ewa Lubirska

– Kiedy się odwróciłem i chciałem odejść, uderzył mnie tak, że upadłem – wspomina Fabian Andrukajtis

nas przepisy i dlatego go ogłosiliśmy. Przedsiębiorca ten nie wziął wówczas udziału we wspomnianym przetargu i wygrała go inna firma. Mężczyzna był coraz bardziej agresywny, więc w pewnym momencie powiedziałem, że nie będę

dalej prowadził tej rozmowy, i kiedy się odwróciłem i chciałem odejść, uderzył mnie tak, że upadłem, a później jeszcze zadał mi kilka ciosów. Straciłem przytomność na kilkanaście minut i nie pamiętam, co się dalej działo.

Na pomoc nieprzytomnemu wójtowi ruszył burmistrz Jacek Wiśniowski. – Udziałem mu pierwszej pomocy – opowiadał nam kilka dni po zdarzeniu. – Położyłem na bok, był nieprzytomny około 20 minut. Dodam, że obaj – i ja, i wójt – byliśmy trzeźwi. Nie piliśmy wogóle wtedy alkoholu.

Wezwana karetka pogotowia zabrała poszkodowanego wójta do szpitala, gdzie został przebadany. Przyjechała też policja.

Tak relacjonowała ten moment tuż po zdarzeniu sierż. szt. Beata Szydłowska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Lidzbarku Warmińskim:

– Na miejsce została wezwana karetka pogotowia, która przetransportowała pokrzywdzonego do szpitala. Mężczyzna nie odniósł poważnych obrażeń, dlatego po przeprowadzeniu badań i udzieleniu niezbędnej pomocy został wypisany do

domu. Policjanci, którzy również zostali powiadomieni o tym zdarzeniu, na miejscu ustalili dane jego uczestników oraz świadków, a także zabezpieczyli nagranie z monitoringu.

Prokuratura Rejonowa w Lidzbarku Warmińskim planowała powołanie lekarza biegłego, którego opinia miałaby wpływ na kwalifikację czynu, ponieważ uważała, że dotychczasowa dokumentacja medyczna nie była jednoznaczna. Chodzi o to, czy u wójta doszło do obrażeń, których leczenie wymaga więcej niż 7 dni. Wątpliwości prokuratury rejonowej budziło też to, czy wójt podczas balu charytatywnego wykonywał, czy też nie, czynności służbowe.

Pełnomocnik wójta Andrukajtisa jest przekonany, że jego klient podczas balu wykonywał czynności służbowe i będzie się domagał uwzględnienia tego podczas kwalifikacji czynu. **LUB**

GIŻYCKO ZBUDUJE NOWY SZPITAL

W mieście nad Niegocinem samorząd zamierza wybudować nowy szpital, stworzyć centrum matki i dziecka oraz centrum opieki seniorów i medycyny społecznej, rozszerzyć zakres usług medycznych, szkolić anestezjologów, rozwinąć działalność pozamedyczną. To przedsięwzięcie wartości kilkudziesięciu milionów do zrealizowania w ciągu kilku lat.

Nowoczesny szpital według współczesnych norm i standardów ma powstać w Giżycku przy istniejącym szpitalu miejskim. Inwestycja polega na budowie nowego budynku i przeniesieniu tam wszystkich oddziałów zabiegowych oraz zmianie organizacji usług w istniejącym obiekcie. Spółka zarządzająca szpitalem Giżycka Ochrona Zdrowia planuje też rozszerzenie usług medycznych w zakresie oddziału anestezjologii, ginekologii i położnictwa oraz stworzenie w starej części szpitala regionalnego centrum opieki nad osobami starszymi, przewlekłe chorymi oraz medycyny społecznej. Zamierza również przebudować oddział chorób zakaźnych.

Natomiast w siedzibie administracji, która zostanie przeniesiona do starego szpitala, powstaną poradnie. Dodatkowo spółka planuje rozwinąć działalność pozamedyczną szpitala,

głównie usługi związane z żywieniem, sprzątnięciem, pralnią itp. List intencyjny dotyczący budowy nowej placówki medycznej w Giżycku podpisali: Wojciech Karol Iwaszkiewicz – burmistrz Giżycka, Marek Jasudowicz – wójt gminy Giżycko, Radosław Król – wójt gminy Wydminy, Andrzej Bujnowski – prezes Giżyckiej Ochrony Zdrowia sp. z o.o.

– Mamy już podpisane porozumienie z powiatem szczecińskim i szpitalem w Szczycinie oraz deklarację wsparcia powiatu giżyckiego, którą podtrzymuje Mirosław Dariusz Drżdżewski – starosta giżycki. To historyczna chwila i początek kolejnej fazy ogromu pracy, ale warto. Szpital jest sprawą niezwykle istotną i bez odważnych decyzji i rewolucyjnych zmian nie można liczyć na jego rozwój czy nawet stabilizację działalności – twierdzi Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. – Sta-



Fot. Renata Szczepanik

ramy się kompleksowo rozwijać szpital od prowadzenia placówki po inwestycje, budowę mieszkań dla kadry oraz kształcenie kadry.

W szpitalu brakuje personelu medycznego praktycznie w każdej specjalizacji. Dodatkowe etaty do obsady powstaną również na oddziale intensywnej terapii, który samorząd w pierwszej kolejności zamierza rozbudować i rozszerzyć tam zakres usług medycznych.

– Proces budowy giżyckiego szpitala zaczyna-

my od urządzenia nowego oddziału anestezjologii. Zamiast trzech łóżek będziemy mieli sześć plus jedno w izolatce na specjalne wymagania. Kadra na oddziale anestezjologii jest zapewniona i stabilna. Możemy więc rozszerzyć zakres usług medycznych – wyjaśnia Wojciech Karol Iwaszkiewicz, burmistrz Giżycka. – Daje to nam większe zabezpieczenie, większy dochód, możliwość kształcenia kadry w zakresie anestezjologii. Dzisiaj takich

możliwości na naszym oddziale nie ma, co powoduje, że każdy, kto chciałby się kształcić w tym kierunku, musi to robić w innym szpitalu. I z reguły tam już zostaje. Chcemy zapewnić możliwość doksztalcenia się specjalistów w naszym szpitalu.

Kolejnym etapem będzie budowa nowego budynku, w którym znajdą się oddziały zabiegowe. Ortopedia, urologia, chirurgia znajdą się w nowym obiekcie, zwalniając miejsce w starym budynku szpitala m.in. dla oddziałów ginekologii, położnictwa i noworodków oraz dziecięcego.

– Nazwalismy to wstępnie giżyckie centrum matki i dziecka. Jedno piętro będzie poświęcone usługom związanym z położnictwem, ginekologią, pediatrią, neonatologią – dodaje burmistrz Iwaszkiewicz. – Dlatego planujemy uruchomienie szkoły rodzenia i zastanawiamy się nad uruchomieniem poradni neo-

natologicznej. Staramy się zwiększyć zakres usług tych oddziałów, ale borykamy się z brakami kadrowymi.

Szpital planuje zwiększenie personelu medycznego i poszukuje lekarzy na oddział ginekologiczno-położniczy, któremu od stycznia groziło zawieszenie. Kryzys zażegnano do maja, ale w czerwcu problem powróci, jeśli spółka nie zatrudni nowych specjalistów. Przyszłym lekarzom samorząd zapewnia nie tylko pracę w powstającym centrum matki i dziecka, ale także mieszkanie i rozwój zawodowy.

– Przed nami bardzo duże wyzwania w perspektywie najbliższych dziesięciu lat. Musimy uzyskać dofinansowanie tej inwestycji, o które będziemy starać się z różnych programów i źródeł. Interesuje nas cel, czyli budowa nowego szpitala, który rozwiąże wszystkie nasze problemy – podkreśla burmistrz Giżycka.

RENATA SZCZEPANIK

KTO ZOSTANIE BELFREM 2022?

Głosowanie w Plebiscycie na Belfra Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego A.D. już za nami. To wyjątkowy Plebiscyt: studenci już 17 raz swoimi głosami dziękują wykładowcom za ich wysiłek w przekazywaniu wiedzy i podejście do studentów.



MAGDALENA MARIA BUKOWIECKA
m.bukowiecka@
gazetaolsztynska.pl

Plebiscyt na Belfra UWM nie tylko na stałe wpisał się do kalendarza wydarzeń akademickich, ale powoli staje się też wydarzeniem kulturalnym Olsztyna! Początkowo organizowany przez Radio UWM FM — od wielu lat pieczę nad Plebiscytem sprawuje Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego UWM. Dwukrotnym zwycięzcą plebiscytu był dr Tomasz Wierzejski z Wydziału Nauk Ekonomicznych (2017 i 2020) oraz dr hab. Wojciech Kozera z Wydziału Bioinżynierii Zwierząt (2008 i 2016). Jeśli chodzi o wydziały — najczęściej tytuł Belfra Roku zdobywali wykładowcy z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej — pięć razy. Cztery razy triumfował wykładowca z Wydziału Matematyki i Informatyki. Trzy razy tytuł zdobyli wykładowcy Wydziału Nauk Ekonomicznych, a dwa — Wydziału Bioinżynierii Zwierząt. Częściej zwyciężali mężczyźni — w dotychczasowych szesnastu plebiscytach było ich jedenastu, a kobiet pięć.

ZASADY SĄ PROSTE

Do udziału w Plebiscycie nominowany może zostać każdy zatrudniony na UWM nauczyciel akademicki — przez studentów każdego wydziału, na którym realizuje on swoje pensum dydaktyczne w roku akademickim 2022/2023. Kandydat może zostać reprezentantem studentów tylko jednego wydziału w danej edycji plebiscytu. Nauczyciel akademicki, który został wybrany przez swój wydział do uczestnictwa w III etapie Plebiscytu — nie może brać udziału w kolejnej edycji tego konkursu. I jeszcze jedno zastrzeżenie: zgoda na udział w Plebiscycie obliguje kandydata do współpracy z organizatorem — do udziału w sesji zdjęciowej, filmowej oraz udzieleniu wywiadu radiowego. W przeciwnym wypadku organizator

zastrzega sobie prawo do dyskwalifikacji kandydata.

OKIEM STUDENTA

Studenci traktują plebiscyt bardzo poważnie — bo daje im możliwość wyróżnienia swojego ulubionego wykładowcy z wydziału i pokazania go całej społeczności akademickiej. Dodatkowo jest to swego rodzaju rywalizacja pomiędzy wydziałami. Dużą rolę odgrywają tutaj rady wydziałowe Samorządu Studenckiego, które robią, co w ich mocy, aby zachęcić studentów i społeczność swojego wydziału do głosowania. — Dla nas Belfrem jest każdy nauczyciel akademicki, który jest świetnym dydaktykiem, a przy tym potrafi słuchać, wyciąga pomocną dłoń w stronę studentów i dba o to, żeby w przyszłości byli świetnymi specjalistami. To nauczyciel doświadczony, prostudencki, pełen pasji i zaangażowany, uśmiechnięty, ambitny, uczciwy, empatyczny, inspirujący i tolerancyjny — studenci mówią jednym głosem. I to bardzo ważny głos, bo przecież to właśnie studenci decydują, na kogo konkretnie oddać swój głos.

KTO TRIUMFUJE TYM RAZEM?

Do ostatnich godzin głosowania bój był naprawdę zacięty, żeby nie powiedzieć — zażarty! W mediach społecznościowych studenci zagrzewali do promocji kandydatów swojego wydziału i głosowania na nich na wszystkie możliwe sposoby: były otwarte apele i filmy — choćby ten opowiadający historię, kto i jak stworzył dr inż. Joannę Ciborską. Wydział Nauk Ekonomicznych postawił na liczne memy — oczywiście z nominowanym (nie pierwszy raz już zresztą!) drem Tomaszem Wierzejskim. Każdy wspierał swojego kandydata, ale... Zwycięzca będzie tylko jeden! I poznamy go już w środę, 25 stycznia, w czasie uroczystej gali.

GŁOS REKTORA

Ja sama do dziś z wielkim wzruszeniem wspominam



Belfra roku poznamy w środę, 25 stycznia, w czasie uroczystej Gali

słowa, które w czasie 16. Gali powiedział wszystkim nominowanym Belfrom prof. Jerzy A. Przyborow-

ski, rektor Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego. — Wszyscy jesteście zwycięzcami. To wasi studenci

zdecydowali o waszym wyróżnieniu, a to przecież oni znają wszystkich państwa najlepiej. Oni państwa cenią — za wiedzę, za dydaktyczny profesjonalizm. Ale cenią was także po prostu za to, jakimi jesteście dla nich: jak do nich podchodzicie, jak z nimi rozmawiacie. Cenią was za szacunek, z jakim się do nich odnosicie, i empatię, jaką ich obdarzacie. I to wszystko czyni was właśnie belframi — najpierw nominacje wydziałowe,

a potem finał i główna nagroda są wyjątkową formą studenckich podziękowań za państwa trudną pracę i wkład w kształcenie kolejnych pokoleń specjalistów. Ja sam jestem wzruszony — wzruszeniem naszych belfrów. Bądźcie Belframi, bo to zaszczyt!

A w piątkowym wydaniu „Gazety Olsztyńskiej” (27.01) polecamy obszerną relację z Gali Finałowej Plebiscytu Belfer UWM 2022!

PROMOCJA

Jesteś kreatywny?

Masz w sobie niewykorzystany potencjał i niespożyte pokłady energii?

GAZETA OLSZTYŃSKA

JEST PRACA W OLSZTYNIE!

Chcesz dołączyć do ambitnego i pełnego pasji zespołu? Dobrze trafiłeś!

DOŁĄCZ DO NAS!

Szukamy osób na stanowisko:

MANAGER DS. REKLAMY

GWARANTUJEMY CI:

- ◆ samodzielność, możliwość realizacji Twoich pomysłów i pasji
- ◆ nie będziemy Cię ograniczać, u nas będziesz mógł być sobą
- ◆ szacunek i wsparcie bez względu na wiek, doświadczenie i wykształcenie
- ◆ stabilność i bezpieczeństwo
- ◆ umowę o pracę oraz wszystkie świadczenia
- ◆ perspektywy rozwoju

Aplikuj już teraz: kadry@wm.pl



GAZETA OLSZTYŃSKA.

DZIENNIK ELBLĄSKI.



12220tbp-L-K

KAROL KARSKI: EUROPEJSKIE ELITY UDAJĄ, ŻE NIC SIĘ NIE STAŁO

– Tak się składa, że autorami 36 rezolucji przeciw Polsce, którzy domagali się blokowania nam pieniędzy, są te same osoby, które teraz mają kłopoty w aferze korupcyjnej – mówi „Gazecie Olsztyńskiej” eurodeputowany Karol Karski z Frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.



STANISŁAW
KRYŚCIŃSKI
s.kryscinski@
gazetaolsztynska.pl

— Panie pośle, o jakiej skali korupcji mówimy?

— W grę mogły wchodzić olbrzymie pieniądze. Oficjalnie mówi się o kwotach, które znaleziono w brukselskim mieszkaniu byłej już przewodniczącej Parlamentu Europejskiego. Pojawiają się też kolejne kwoty i informacje o tym, że to nie były tylko te pieniądze. Mogły to być przelewy sięgające 60 milionów dolarów z rajów podatkowych, m.in. z Panamy.

— W poniedziałek w Parlamencie Europejskim odbyła się debata dotycząca korupcji. Co wniosła?

— Od pewnego czasu Unia Europejską wstrząsają różne skandale. Ten ostatni dotyczy korumpowania eurodeputowanych i pracowników innych instytucji unijnych. W debacie chodziło o sytuację, kiedy pojawiał się, nazwijmy to, płatny lobbink, żeby nie przyjmować rezolucji potępiających naruszanie praw człowieka w pewnych

państwach, żeby nie pojawiały się negatywne informacje na ich temat. Okazuje się, że w Parlamencie Europejskim można było prowadzić pewnego rodzaju biznes rezolucjami i działaniami. Na tym tle pojawiają się także inne wątki. Także wątek rosyjski. Co do samej debaty, to tyle, że się odbyła. Elity ze Strasburga i Brukseli zdają się zachowywać, jakby to załatwiała sprawę. Mówi się, że systemowo nic się nie stało, a czarne owce zostały wyłapane.

— Można odnieść wrażenie, że w PE działał sklepik, w którym sprzedawano rezolucje?

— Może się nasuwać takie porównanie. Dlatego zasadne wydaje się, żeby dokładniej przyjrzeć się tym, którzy najgłośnieź krzyżeli za rezolucjami przeciw Polsce, a tak się składa, że za 36 rezolucjami przeciw Polsce, w których domagano się blokowania nam pieniędzy, są te same osoby i te same frakcje parlamentarne, które teraz mają kłopoty w aferze korupcyjnej.

— Wracając jednak do wątku rosyjskiego...



foto: arch. prywatne

— To oczywiste, że każde działanie przeciw Polsce w Parlamencie Europejskim jest na rękę Rosji — mówi profesor Karol Karski

— To oczywiste, że każde działanie przeciw Polsce w Parlamencie Europejskim jest na rękę Rosji. Nasz kraj jest jednym z filarów wsparcia Ukrainy. Na ten wątek w swoich wystąpieniach wskazywali polscy eurodeputowani z naszej frakcji. Warto się przyjrzeć lobbinkowi wokół tych dokumentów. Czy nie było przy tej okazji łamane prawo.

— Sprawa Ewy Kalii może być wierzchołkiem góry lodowej?

— Śledztwo jest rozwojowe. Sprawy nie wykryły służby Parlamentu Europejskiego, ale służby belgijskie i one prowadzą dochodzenie. Na razie aresztowania dotyczą członków Grupy Socjalistycznej, ale przewijają się nazwiska związane z innymi grupami głównego, rządzącego Komisją Europejską nurtu.

— Przy głosowaniu w sprawie zorganizowania debaty czterech eurodeputowanych wstrzymało się od głosu. Trzech z nich jest Polski...

— Tak. Była tak sytuacja. To eurodeputowani z polskiej opozycji. Wśród czwórki wstrzymujących się byli Ewa Kopacz i Andrzej Halicki z Platformy Obywatelskiej oraz Krzysztof Hetman z Polskiego Stronnictwa Ludowego. Poseł Halicki twierdzi, że się pomylił i prostował to w protokole.

— Co zamierza robić w tej sytuacji frakcja, do której pan należy?

— Eurodeputowani z Prawa i Sprawiedliwości należą do Frakcji Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Będziemy nieustannie zadawali pytania i żądali wyjaśnień.

Odwolana z powodu skandalu korupcyjnego Ewę Kaili na stanowisku wiceszefa PE zastąpił inny eurodeputowany S&D, Marc Angel. Afera korupcyjna w Parlamencie Europejskim wybuchła w połowie grudnia, kiedy belgijskie media poinformowały o zatrzymaniu pięciu osób, w tym wiceprzewodniczącej PE Ewy Kaili oraz jej partnera Francesco Giorgiego. W związku z podejrzeniem korupcji tamtejsze służby prze-

szukały kilkanaście domów i mieszkań oraz zabezpieczyły 600 tys. euro w gotówce.

Zarówno Kaili, jak i Giorgi przebywają obecnie w areszcie.

Trafili do niego również prezesi dwóch organizacji pozarządowych — Pier Antonio Panzeri szefujący „Fight Impunity” oraz Niccolo Figa-Talamanca stojący na czele „No Peace Without Justice”.

Z wyjaśnień Panzeriego i Giorgiego wynika, że w sprawę zamieszani są też dwaj europosłowie S&D, Marc Tarabella oraz Andrea Cozzolino. Europosłowie są zawieszeni w prawach członków partii, jednak na razie nie zostali z niej wyrzuceni. „Liczymy na to, że te osoby dobrowolnie same zrezygnują (...) Jeśli nie, podejmiemy stosowne decyzje” — zapowiedziała we wtorek (17 stycznia) szefowa Socjalistów Iratxe García Pérez. Doniesienia medialne wskazują też, że Katar nie jest jedynym krajem, którego przedstawiciele korumpowali osoby związane z unijnymi instytucjami — w sprawie pojawił się również wątek marokański i postać ambasadora Maroka w Polsce Abderrahima Atmouna.

SŁOWA ZAMIAST LEOPARDÓW

Postawa Niemiec, które wstrzymują decyzję o przekazaniu Ukrainie czołgów Leopard wzbudza coraz więcej emocji na całym świecie. Tym bardziej że Rosja szykuje kolejną ofensywę. O komentarz w tej sprawie poprosiliśmy parlamentarzystów z Warmii i Mazur.

W piątek na spotkaniu w bazie Ramstein przedstawiciele 50 krajów wspierających Ukrainę dyskutowali o możliwościach pomocy militarnej. Nie udało się dojść do porozumienia w sprawie dostawy czołgów Leopard. USA i inni sojusznicy spodziewali się, że Niemcy dostarczą Ukrainie czołgi Leopard 2 i będąc ich producentem, wyrażą zgodę innym krajom na to samo. Jednak kanclerz Scholz odmówił pójścia na ustępstwa. Obecny na spotkaniu szef polskiego MON, wicepremier Mariusz Błaszczak podkreśla, że Polska będzie niebawem w stanie wyszkolić ukraiń-

ską brygadę i wyposażyć ją w czołgi T-72 i bojowe wozy piechoty.



Wojciech Kossakowski, poseł Prawa i Sprawiedliwości

Wygląda to bardzo słabo. Mam zbyt mało danych, żeby zrozumieć zachowanie Niemiec. Może to względy historyczne lub ekonomiczne. W tej chwili na światło dzienne wychodzi coraz wię-

cej skandali, które mają miejsce w Niemczech. Tak trzeba nazwać zakaz przeprowadzenia ewidencji Leopardów przez już byłą wiceminister obrony tego kraju. Obawiam się, że rosyjskie wpływy w Niemczech są na tyle silne, że Niemcy zwlekają z decyzją, a nawet ją blokują. Mam jednak nadzieję, że USA i NATO wywrą presję i Leopardy jak najszybciej trafią na Ukrainę. Sa tam bardzo potrzebne.

Anna Wojciechowska, poseł Koalicji Obywatelskiej

Tu są dwie sprawy. Pierwsza — jeżeli chodzi o pomoc dla Ukrainy, to bezdysku-



syjny fakt, że jest bardzo potrzebna. Wobec ogromu cierpienia zadawanego mieszkańcom Ukrainy nie można być obojętnym. Druga — pomoc militarna w formie uzbrojenia to także kwestia naszego bezpieczeństwa. Decyzja o przekazaniu Leopardów jest w rękach NATO. Rozumiem, że przekazywanie najnowocześniejszego sprzętu to także problem takiej kalkulacji, żeby

konflikt nie przekształcił się w III Wojnę Światową. Mam nadzieję, że Ukraina otrzyma zapowiedzianą pomoc i sprzęt, który pozwoli obronić się przed Rosją.



Marcin Kulasek, poseł Nowej Lewicy
Specyfika niemieckiej polityki w ostatnim roku polega na tym, że na koniec Niemcy robią to, co należy. Wcześniej jednak światowa opinia musi obserwować irytujący proces

niemieckiego zwleknięcia z podjęciem właściwej decyzji. Na końcu jednak zwycięża rozsądek i... naciski sojuszników, w tym de facto Stanów Zjednoczonych.

Pamiętajmy, że czasy, kiedy niemiecka armia była potęgą pancerną, należą do przeszłości. Teraz Bundeswehra posiada najprawdopodobniej w swoich wojskach lądowych jedynie ok. 320 czołgów Leopard 2. To oczywiście może tłumaczyć, dlaczego Niemcy nie chcą oddać swoich czołgów, ale nie tłumaczy, dlaczego nie pozwalają zrobić tego innym. Ich postawa jest nie do obrony.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

DOBRY BUDŻET NA TRUDNE CZASY

SAMORZĄDY \\ O budżecie, pieniądzach, inwestycjach dużych i małych oraz planach uzdrowiskowych rozmawiamy z burmistrzem Miłomłyna Stanisławem Siwkowskim.

— Żyjemy w trudnych czasach: najpierw pandemia, potem kryzys energetyczny. Jak poradziła sobie z tymi problemami gmina Miłomłyn?

— Myślę, że całkiem dobrze. Oczywiście wprowadziliśmy pewne oszczędności. Od grudnia samorządy muszą zmniejszyć zużycie energii elektrycznej. Do oszczędzania prądu zobowiązują je nowe przepisy, zgodnie z którymi muszą ograniczyć zużycie o 10 procent. W związku z tym w całym Miłomłynie, Liwie, Liksajnach i Bynowie od północy do 4 rano wyłączamy częściowo oświetlenie. Jak były cztery jarznieówki, to włączamy jedną. Oszczędne były też iluminacje świąteczne i noworoczne. Trzeba oszczędzać i nie ma co narzekać, takie mamy czasy. Staramy się też pozyskiwać inne środki. Na przykład na dopłaty za prąd. Podzieliliśmy już między mieszkańców dopłaty na węgiel, gaz i pelet.

— Udało się w tym roku spiąć budżet?

— Tak. Budżet gminy na 2023 rok jest wyjątkowo inwestycyjny. Mamy wydatki na poziomie 47 milionów złotych, w tym 24 miliony przeznaczamy na inwestycje, czyli ponad połowę budżetu. Spięcie budżetu udało się dzięki środkom z Polskiego Ładu i innych programów, z których korzystamy. To 95 procent naszych środków na inwestycje. Chociaż koszty rosną, także odsetki za kredyty zaciągnięte wcześniej. Dla przykładu: mamy inwestycje dofinansowane z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i wzrost oprocentowania z jednego do 1,5 procenta spowodował, że płacimy większe odsetki. Jak płaciliśmy 100 czy 200 tysięcy, to teraz płacimy prawie 600. To też musimy wziąć pod uwagę w budżecie.

— Jakie są najważniejsze zaplanowane inwestycje?

— Bardzo różne. Dużo inwestujemy w uzbrojenie terenów, budowę kanalizacji i wodociągów. To ułatwia życie mieszkańcom i sprzyja przyrodzie. Już rozstrzygnę-



Burmistrz Miłomłyna
Stanisław Siwkowski

liśmy przetarg na ułożenie sieci kanalizacyjnej w części Miłomłyna od strony zachodniej za Kanalem Elbląskim, będzie podłączenie do oczyszczalni, to około 16 kilometrów. Do tego dochodzi modernizacja 19 przepompowni ścieków, głównie w Miłomłynie, także w Wińcu i Liwie. Już mamy podpisaną umowę z wykonawcą. Poza tym planujemy doprowadzenie wody do miejscowości Lubień przy śluzie Zielonej na Kanale Elbląskim i budowę wiaty na osad w oczyszczalni ścieków w Miłomłynie. To razem będzie kosztować prawie 12 milionów złotych. Kolejny wodociąg powstanie w miejscowości Ostrów Wielki – Gil Mały. Otrzymaliśmy też środki z Polskiego Ładu i mamy rozstrzygnięte trzy przetargi na modernizację dróg: Majdany Wielkie – Skarpa, Karnity – Zamek i w Miłomłynie na ulicę Kolejową. To około 6 milionów złotych.

— To największe wydatki w tegorocznym budżecie, co jeszcze powstanie w tym roku?

— Mamy też pozyskane środki na budowę nowych przejść dla pieszych, co poprawi ich bezpieczeństwo. Powstanie też kolumbarium na cmentarzu. I kolejne duże zadanie to podłączenie wody w Miłomłynie od strony miejscowości Iląg, pod Kanalem Elbląskim w kierunku Wińca. Tam prywatny inwestor buduje hotel. Będzie też około 40 działek budowlanych, bo ludzie chcą u nas mieszkać. Mamy ponad 4800 mieszkańców i budują się nowe osoby spoza gminy Miłomłyn. Jest duże zainteresowanie działkami



Tężnia solankowa w Miłomłynie

budowlanymi w naszej gminie.

— Sztandarowa inwestycja ostatnich lat jest już gotowa, czyli tężnia solankowa...

— Tężnię oddaliśmy do użytku 2 lipca ubiegłego roku. Już 15 tysięcy osób z niej skorzystało i z wieży widokowej. To kolejna ważna inwestycja w przyszłość Miłomłyna. To krok do powstania uzdrowiska Miłomłyn. Inwestycja została zrealizowana z budżetu samorządu miasta, województwa oraz państwa i kosztowała ponad 4,3 miliona złotych, z czego ponad 3,6 milionów to dofinansowanie z różnych programów. Inwestycja ta w przyszłości pomoże nam zaistnieć na mapie polskich uzdrowisk. Tężnia ma 11 metrów wysokości, aschody prowadzą na wieżę widokową, która otoczona jest konstrukcjami drewnianymi stanowiącymi główny element tężni, wytwarzający aerozol zawiesiny solanki. Jej kształt nawiązuje do młyńskiego koła z herbu miasta. Wewnątrz znajduje się strefa przeznaczona do kąpieli inhalacyjnych, odpoczynku i rekreacji. Powstała przy ulicy Zatokowej, niedaleko Jeziora Ilińskiego.

— Kiedy Miłomłyn może zostać uzdrowiskiem?

— To praca na najbliższe lata. My przygotowujemy

do tego warunki, stworzyliśmy strategię rozwoju miasta i gminy na lata 2021-2027, w której uzdrowisko stanowi ważny element. Najważniejsze jest pozyskanie inwestora, który wybuduje szpital uzdrowiskowy – gmina wytypowała trzy miejsca na ten cel. Mogą tu powstać trzy szpitale-sanatoria, po 500 miejsc każde. Prowadzimy rozmowy z potencjalnymi inwestorami, a to trochę potrwa. Dziś inwestorzy są bardzo ostrożni.

— Właśnie na tym koncentrować się będą teraz władze Miłomłyn, by przygotować tereny pod inwestycje sanatoryjne?

— Tak. Już pozyskaliśmy 5 milionów złotych z Polskiego Ładu, które zostaną przeznaczone na uzbrojenie terenu pod szpitale uzdrowiskowe. Na trzech wspomnianych działkach zbudujemy sieć kanalizacyjną i wodociagową zgodnie z opracowanym planem zagospodarowania terenu oraz strategią rozwoju miasta i gminy. Inwestycja będzie zrealizowana w 2023 roku. Tu wykorzystamy okazję do podłączenia budynków mieszkalnych, w tym spalonego wstyczni tego roku budynku, który odbudujemy.

— Czy Miłomłyn wciąż posiada te walory, które pozwalają na utworzenie uzdrowiska?

— Raz na 10 lat jesteśmy zobowiązani do przygotowania takiego operatu. Mierzmy poziom hałasu, klimat, skład borowiny. Właśnie jesteśmy w trakcie takich badań. Musimy je zrobić do końca czerwca. Już zmierzaliśmy poziom hałasu i wszystko jest w normie, trochę wyższy jest przy drodze ekspresowej, ale to oczywiste. Próbkę borowiny też zawierają to, co trzeba, by wykorzystać je leczniczo. Wyniki prześlemy do Ministerstwa Zdrowia.

— Czy są problemy w gminie Miłomłyn, które spędzają panu przyswójowy sen z powiek i które trzeba jak najszybciej rozwiązać?

— Takie pożary mamy ugaszone. Radni widzą, że dużo się inwestuje, więc doceniają zróżnicowany budżet i to, że pozyskujemy pieniądze z różnych programów zewnętrznych. Żałuję tylko, że nie udało mi się zmodernizować i odbudować rynku w Miłomłynie. Wciąż czeka na rewitalizację.

— Kolejna kadencja samorządu, chociaż przedłużona, nieuchronnie zbliża się do końca. Czy zamierza pan startować w kolejnych wyborach?

— Jeszcze nie wiem. Nie podjąłem jeszcze ostatecznej decyzji. Jestem już w wieku emerytalnym i czasami myślę, że czas już

odpocząć, bo to nie jest łatwy chleb...

— Jak pan widzi przyszłość gminy? Powiedzmy Miłomłyn za dwie dekady. Co się może zmienić?

— Myślę, że będzie to Miłomłyn Zdrój, chętnie odwiedzany przez gości ku radości i dobrobytu mieszkańców. Może w końcu powstanie rynek i uda się odbudować przedwojenną część Miłomłyn. Lotniska i kolei raczej nie będzie, ale mamy dobre połączenie przy drodze ekspresowej S7. Przybędzie nam na pewno mieszkańców, bo to dobre miejsce do życia.

BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Na Warmii i Mazurach na razie tylko Gołdap posiada status uzdrowiska, ale pretendentów na leczniczą miejscowość jest jeszcze kilku, a wśród nich Miłomłyn. Tu znajdują się złoża torfu o właściwościach leczniczych. Borowina może być stosowana do zabiegów, okładów i kąpieli korzystnych w leczeniu chorób reumatycznych, ortopedycznych i neurologicznych. Osoby chcące poodychać świeżym i zdrowym powietrzem czy poprawić stan dróg oddechowych nie muszą już jechać do Ciechocinka. Tężnia w Miłomłynie czeka znów od wiosny.

W naszym cyklu ostatnio rozmawialiśmy:

Andrzej Adamiak (rada miejska w Reszlu): Nasze miasteczko ma szczęście; Alicja Stefanowska (przewodnicząca rady miejskiej w Olecku): Radna lubi ekstremalne sytuacje; Monika Łepicka-Gij (przewodnicząca rady powiatu w Giżycku): Każdy dzień przynosi nowe wyzwania; Ewa Giedryś (przewodniczącą Rady Powiatu Lidzbarskiego): Najważniejsze, że dobrze wszyscy współpracujemy; Marek Dominiak (burmistrz Bisztynka): Samorząd to praca zespołowa; Marcin Kaziemierz (radny województwa warmińsko-mazurskiego): Zagrożone Żuławy Elbląskie; Jacek Kostka (burmistrz Górowa Iławeckiego): Spokoju dla mieszkańców, pieniędzy dla miasta

Patrząc na świat przez obiektyw

Zaczynał od pracy przy tworzeniu muzyki i niemal naturalne było przejście to tworzenia obrazów. Łukasz Kalinowski w Ostródzie założył firmę Pixel Dance i zajmuje się produkcją filmów i teledysków oraz warstwy wizualnej i muzycznej na potrzeby różnych form promocji i reklamy.



BARBARA CHADAJ-LAMCHO
b.chadaj@gazetaolsztynska.pl

Pierwszy film jaki wyprodukował? — Było ich bardzo dużo — mówi Łukasz Kalinowski. — Z wiekiem i zdobytym doświadczeniem wiem coraz więcej i za każdym razem jest to pierwszy film, bo każdy jest inny i stawia inne wymagania. Tak naprawdę, to „Flis” był moim pierwszym dokumentem.

Wcześniej tworzył muzykę. Zresztą, robi to cały czas. Przez wiele lat grał w całej Polsce koncerty jako DJ. Gdy kilka lat temu, gdy potrzebował wyprodukować teledysk, znalazł firmę, która się tym zajmuje. Podczas pracy nad teledyskiem okazało się, że ma zdolności reżyserskie. Doskonale wiedział czego chce i co chce osiągnąć na ekranie.

— Wtedy mnie olśniło: sam to zrobić — wspomina Łukasz. — Od tego momentu trochę trwało zanim podjąłem się robienia filmów. Musiałem się wiele nauczyć, bo film to malowanie światłem i jego brakiem.

Wziął się więc mocno za naukę — przeczytał większość książek mówiących o kinematografii, a nie jest ich dużo. Znalazł też szkołę w USA w formule on-line — prowadzi ją operator, który pracował przy wielu filmach hollywoodzkich np. „Terminator, Need for speed”. Od pięciu lat jest jej słuchaczem.

Od pracy przy tworzeniu muzyki, niemal naturalne było przejście to tworzenia obrazów. Miał pewne zdolności, poczucie rytmu i umiejętności patrzenia na świat „okiem” kamery.

— Jestem z pokolenia, dla którego komputer nie jest żadnym problemem, bo wychowałem się na DOS-ie, a komputer towarzyszy mi od dziecka przez całe życie — mówi Łukasz Kalinowski. — Potem naturalne było przejście do kamery i filmów. Umiem patrzeć na świat przez obiektyw. To chyba unas rodzinne, bo tata był fotografem w Ostródzie.

W 2011 roku pierwszy raz wziął kamerę do ręki, a w 2013 roku robił pierwszą dokumentację i relację z lokalnego turnieju sztuk walk.



Fot. arch. Łukasza Kalinowskiego

Zdjęcie z planu reklamy funduszy EU dla Urzędu Marszałkowskiego w Olsztynie z aktorem Andrzejem Lewickim



Fot. Łukasz Kalinowski

— Na początku łapałem za kamerę i robiłem próby — wspomina. — Były udane, chociaż trochę „dziecięce”. Dziś bym ich nikomu nie pokazał, ale nie od razu Kraków zbudowano — dodaje ze śmiechem.

Za to jego ostatnie produkcje są niezwykle. Są w nich i niesablonowi bohaterowie, i fantastyczna mazurska przyroda. To połączenia dało efekt, który ogląda się z przyjemnością i zainteresowaniem. Filmy „Flis Kanalem Elbląskim” oraz „Retman”, to dwie ostatnie i wyjątkowe produkcje dotyczące jedynego we współczesnych czasach flisu Kanalem Elbląskim, co jest nawiązaniem do historycznego przeznaczenia tego szlaku wodnego. Został zbudowany właśnie po to, by móc spławiać cenioną w świecie sosnę tatarską. Najlepszy materiał na maszty statków. Rekordowe okazy miały metr średnicy u podstawy, były wyjątkowo proste i miały po 50 metrów długości.

Ostatnie tratwy na Kanale były widziane prawie 70 lat temu. Flis poprowadzony w ubiegłym roku miał przypomnieć te czasy i trudny zawód retmana-flisaka.

— Film „Flis Kanalem Elbląskim” dokumentuje pierwszą próbę rekonstrukcji historycznej flisów odbywających się na Kanale Elbląskim — wspomina Łukasz Kalinowski. — Zainicjował wszystko Sławek Dylewski ze Stowarzyszenia Miłośników Kanalu Elbląskiego Navicula. Spotkaliśmy się, gdy szukał kogoś, kto jest blisko, na miejscu i zechce popłynąć tratwą z kamerą, by całość udokumentować. Na odcinku 150 kilometrów byłem pasażerem ponad 100-metrowej tratwy, która popłynęła na trasie Iława – Elbląg, jednej zosi Kanalu. To było ogromne przedsięwzięcie i trudne do zrealizowania, ale udało się coś fajnego, a ja przeżyłem niezwykle przygodę. Chyba taką jedyną, bo urzędniczy opór przy organizacji tej rekonstrukcji był ogromny i następnych pewnie nie będzie.

Łukasz towarzyszył flisakom na trasie w ciągu 16 dni. Łapał tyle obrazów i sytuacji na ile woda pozwoliła. Dla flisaków sprzed lat był to chleb powszedni, a to bardzo trudna i ciężka praca, bo woda jest niebezpiecznym żywiołem. Na tratwie było wielu doświadczonych ludzi — jak ostatni polski długodystansowy retman Mieczysław Łabęcki, który gdzieś tam w życiu parę razy otarł się o śmierć. Onim właśnie jest drugi z filmów „Retman”. Opowiada o historii flisaków z południa Polski, opanu Mieczysławie i jego rodzinie, który, jak wspomina, jest z klanu retmanów. Wiele pokoleń mężczyzn z tego rodziny zajmowało się flisactwem. To zawód, który już przestał istnieć.

Łukasz Kalinowski ma też na swoim koncie wiele wcześniejszych produkcji i filmów reklamowych. Warto wspomnieć o kilku. Zrobił m.in. film z dziewczynami z Koła Gospodyń Wiejskich w Duragu, które chciały wziąć udział w konkursie kulinarnym Bitwa Regionów. Film wzbudził uznanie jury kon-

kursu i dziewczyny nie tylko zapunktowały za prezentację potrawy regionalnej, ale też ostatecznie zajęły pierwsze miejsce w konkursie ogólnopolskim. Ich dzyndzalki z wędzoną sielawą i kaszą w świętojańskim wianku z sezonowych jadalnych ziół w dwóch sosach okazały się bezkonkurencyjne.

Był też spot reklamowy o projekcie Stowarzyszenia W mig, które jest pomysłodawcą lokalnej kampanii społecznej Nie migaj się od życia.

Kampania ma na celu walkę z dyskryminacją społeczną osób głuchych. Pokazanie, że osoby głuche żyją obok nas, mogą pracować, mają rodziny i takie same potrzeby oraz pasję jak osoby słyszące, ale na co dzień muszą się zmagać z wieloma barierami w życiu prywatnym i zawodowym. Poza tym wiele filmów promujących projekty unijne w województwie warmińsko-mazurskim, kampanię dla Wojsk Obrony Terytorialnej i pierwszą reklamę dla osób głuchych w Polsce.

— I wreszcie po teledyskach, filmach reklamowych i kilku większych produkcjach postanowiłem pracować na siebie, na swoją rodzinę — wspomina Łukasz. — Firmę założyłem w marcu 2019 roku. Formalnie, bo starałem się o dotację na sprzęt. Udało się pod dwóch próbach, chociaż rok czasu czekałem.

Jak twierdzi, to trudny rynek. Chociażby dlatego, że reklamy, to głównie domena firm, które coś produkują i chcą swój produkt zareklamować. Jest ich trochę w naszym regionie, ale dotarcie jest trudne, bo drzwiami i oknami biją się tu o klientów firmy z dużych ośrodków, z dużymi zespołami ludzi.

Łukasz Kalinowski przyznaje, że chciałby pójść w stronę kinematografii. Dwa lata temu miał okazję pracować na planie filmu fabularnego „Dziewczyna z twoich snów” (premiera w tym roku — red.) Wynajmował sprzęt filmowy i miał szansę też zrobić kilka ujęć w jednej z nocnych scen jako dodatkowy operator. Środowisko filmowe jest bardzo hermetyczne i trudno się tam dostać, ale liczy na to, że uda mu się tam wejść. A jak mu się to nie uda, to sam sobie własną drogę wybuduje.

Jakie ma plany na najbliższe miesiące?

— Aktualnie kończę budowę studia reżyserki nagraniowo- postprodukcyjnego, będzie to miejsca do produkcji, montażu dźwięku i obrazu — dodaje. — Studio planuję otworzyć w lipcu, aktualnie jest zrobione w 3/4. To będzie jedyne takie miejsce unas w regionie i na północy kraju. Studio, które tworzę, będzie od początku należycie wyposażone i dawało realizatorom usłyszeć prawdę w nagraniach. To wymagało ogromu nakładów i pracy, chcę je w przyszłości wynajmować. I cały czas zamierzam zajmować się produkcją filmową. Zapraszam na moją stronę www.pixeldance.pl

PROMOCJA

GO **#rzetelnaGO**
RZETELNE
DZIENNI
KARSTWO



JESTEŚMY
ZORIENTOWANI
NA REGION!

1886 **136**
2022

BĄDŹ NA BIEŻĄCO!

Życie w siodle to wielka przygoda

Są ludzie, których błysk w oku zapamiętuje się na zawsze, gesty, spojrzenia i emocje sprawiają, że w towarzystwie takiej osoby chce się przebywać. Takie wrażenie wywiera Jagoda Majewska z Ławy, technik agrobiznesu, wicemistrzyni Polski amatorów w skokach przez przeszkody, instruktorka i pracownica stajni.



ALINA LASKOWSKA

a.laskowska@gazetaolsztynska.pl

To w Tynwaldzie (pow. iławski), w Gospodarstwie Agroturystycznym Leśne Zacisze jest jej drugi dom. Tam właśnie jest jej największa miłość – konie. To także tam Jagoda się spełnia, ładuje swoje wewnętrzne akumulatory, realizuje pasję i oddycha pełną piersią.

— Konie to tak naprawdę miłość i pasja w jednym. Pasja rodzi się z miłości do czegoś, a u nas, potocznie mówiąc „koniarzy”, miłością są konie — opowiada Jagoda — U mnie przygoda z końmi zaczęła się w wieku 13 lat w Gospodarstwie Agroturystycznym Leśne Zacisze w Tynwaldzie, w którym jeżdżę do dziś dnia. Konie kochałam od zawsze i chciałam nauczyć się jeździć. Codzienne i całonocne wizyty w stajni sprawiły, że moja pani trener Paulina Pesta postanowiła wziąć mnie pod swoje skrzydła i zrobić ze mnie sportowca. Przekazywała swój ogrom wiedzy i powoli poznawałam te niesamowite zwierzęta. Do dziś trenuję z panią Pauliną i cały czas uczę się od niej wielu rzeczy. Sumienna praca dała mi wiele satysfakcji, a treningi i zawody nauczyły pokory i cierpliwości.

Słowo klucz to zdecydowanie sumienna praca, której Jagoda absolutnie się nie boi. Ona doskonale wie, że emocje czerpane z jazdy konnej, okraszone są wysiłkiem, codziennymi czynnościami porządkowymi, trudnymi zajęciami, które przy koniach trzeba wykonać. To także wysiłek fizyczny, dla drobnej, pięknej blondynki, trudny po stokroć, jednak wykonywany z pasją, staje się naturalną częścią życia, a nie przykrym obowiązkiem. U Jagody miłość do koni to nie nastoletnia „zajawka”, to dojrzałe uczucie, które rzutuje na wybór życiowych ścieżek młodej iławianki. To przeszłość, teraźniejszość i przyszłość wybrana nie przez przypadek.



fot. Joanna Sowa

— Skończyłam już edukację w Zespole Szkół Rolniczych im. Wincentego Witosa w Ostródzie na kierunku technik agrobiznesu. Spędziłam tam naprawdę cudowne 4 lata nauki. Poznałam wielu fajnych ludzi, których mam nadzieję, że jeszcze spotkam. Wybranie tej szkoły nie było przypadkowe. Decyzja o pójściu do niej zapadła już jak byłam w pierwszej klasie gimnazjum. Od zawsze lubiłam zwierzęta i prace w gospodarstwie, a ten kierunek był dla mnie najciekawszym i pomógł mi w wyborze studiów. Od małego mieszkam na wsi, gdzie moi dziadkowie posiadają własne gospodarstwo. Praca w stajni, jako pomoc stajenna jest czymś, co zawsze tak naprawdę chciałam robić, a ten kierunek wykształcił mnie na młodą rolniczkę. Przy okazji chciałabym bardzo gorąco zachęcić do wyboru tej szkoły — mówi Jagoda.

Za ciężką pracą przysły także sukcesy, tych małych i większych jest sporo, jednak zdecydowanie największe emocje towarzyszyły Jagodzie podczas Mistrzostw Polski Amatorów w skokach przez przeszkody.

— Moim największym sukcesem jest drugie wicemistrzostwo Polski amatorów w skokach przez przeszkody w Kaszczorku w 2017 roku. Zdobyłam je na wierzchowcu mojej trenerki, Wigorze. Ta radość, która mi wtedy towarzyszyła jest nie do opisania. Pierwsze starty w konkursach do 120cm są dla mnie również dużym sukcesem, choć jest jeszcze dużo do przepracowania. Tak naprawdę, każdy sukces zdobyty w tej dyscyplinie, jest dla mnie wielką radością i powodem do dumy. Każdy zdobyty puchar czy jakakolwiek nagroda pokazuje, jak wiele udało się wypracować i jak bardzo ciężka praca się opłaca. W jeździectwie jest tak, że to wiele zależy od zgrania się konia z człowiekiem i człowieka z koniem. Jeżeli nie będzie harmonii i zrozumienia pomiędzy nimi to nie będzie sukcesów — opowiada Jagoda.



Czy marzenia Jagody także związane są z końmi? Zdecydowanie tak! Decyzja, aby wejść do świata koni, podjęta w wieku 13 lat jest wciąż aktualna!

— Moim największym marzeniem jest oczywiście postawienie własnej stajni. Wychodzić rano na taras i cieszyć oko pięknym widokiem koni pasących się na pastwisku to to co marzy mi się od najmłodszych lat. To jest w sumie to do czego dążę cały czas. Oczywiście praca z końmi, zajeżdżanie młodych koni, startowanie w wyższych konkursach to również moje wielkie marzenie, ale zobaczymy co czas przyniesie. Mam tylko ogromną nadzieję, że to się spełni.

Jagoda jest doskonałym materiałem na trenera. Posiada w sobie nie tylko wiedzę techniczną, praktyczną, świetne zaplecze i doświadczenie, którym z sukcesami może się dzielić. Ona przede wszystkim uczy konie kochać, o konie dbać, szanować je i być ich najlepszym przyjacielem. Bez tego nie będzie sukcesu, koń to nie narzędzie w dążeniu po medale. Koń to przyjaciel, a droga po medal, puchar czy tytuł to wspólna przygoda. I to właśnie ogromna wartość.

— Trenerem niestety jeszcze nie jestem. Na tak ważny tytuł jeszcze nie zasłużyłam. Na razie jestem instruktorem rekreacji, czyli prowadzę jazdy dla osób zaczynających swoją przygodę z jeździectwem, oraz dla osób, które już coś potrafią i chcą się dalej

doskonalić. Jest to dość odpowiedzialna rola, ale bardzo ją polubiłam. Prowadzę jazdy już drugi rok i daje mi to dużo satysfakcji. Dzieci czy też osoby dorosłe, robiące postępy z dnia na dzień sprawiają, że jeszcze bardziej chcę przekazywać zdobytą wiedzę. To niesamowite uczucie, że to kiedyś ja się uczyłam i byłam na ich miejscu, a teraz ja

mogę ich czegoś nauczyć i zarażać pasją. Od czasu do czasu prowadzę również treningi sekcji sportowej dziewczynom z naszego klubu KS Leśne Team, do którego również należę. To jest wtedy dla mnie ogromne wyróżnienie, choć wcale nie czuję się lepsza od tych dziewczyn, bo to bardzo rzetelne, solidne i pracowite osoby — uśmiecha się Jagoda.

Robić to co się kocha — krótkie podsumowanie spotkania z Jagodą Majewską, pigułka jej osobowości, charyzmy, marzeń i stylu życia. Tak niewiele, jednak wystarczająco, aby być spełnionym człowiekiem. Na ten moment pozostaje trzymać kciuki za Jagodę i z całego serca życzyć jej własnego konia i własnej stajni.

— Obecnie współdzierzawię konia od jednej pani z naszej stajni, która trzyma go u nas w pensjonacie. Ma na imię Guinness. Mam go już 4 lata i jest mi jak przyjaciel, a nawet jak członek rodziny. Pomagam, a od 4 lat pracuję w tej stajni razem z moim tatą. Prowadzę na co dzień jazdy, trenuję, startuję w zawodach, pracuję z różnymi końmi, czyli robię to co kocham i to co sprawia mi największą radość. Ważne jest żeby robić w życiu to co się kocha lub lubi i bardzo wszystkich do tego zachęcam jak również zachęcam do rozpoczęcia przygody z tą pasją, gdzie obcowanie z naturą i zwierzętami jest na porządku dziennym — dodaje Jagoda Majewska.

PROMOCJA

GO INTERWENCJE #rzetelnaGO

BO MIESZKANIE JEST ŹŁE UŻYTKOWANE?



PRZECIEŻ TAK NIE MOŻE BYĆ



SŁUCHAMY
I WSPIERAMY,
KIEDY INNI MILCZĄ!

1886 ^{136 LAT} 2022

WŁĄCZ SIĘ!

Płatniku, nie założyłeś konta? ZUS to zrobił za ciebie

ZUS założył konta na PUE ZUS tym płatnikom, którzy jeszcze tego nie zrobili. Aby uzyskać dostęp do konta - trzeba mieć login i hasło. Można je dostać podczas wizyty w ZUS lub e-wizyty. Od początku tego roku wszyscy przedsiębiorcy płacący składki do ZUS muszą mieć konta, bez których nie odbiorą informacji z ZUS.

W całej Polsce ZUS założył konta na PUE dla ok. 175 tys. przedsiębiorców, którzy dotąd sami tego nie zrobili. Będą mogli się do nich zalogować po uzyskaniu loginu i hasła w czasie e-wizyty lub w oddziale ZUS.

- Dostęp do własnego konta jest bardzo ważny gdyż bez tego osoba prowadząca firmę nie będzie miała dostępu do informacji, które wysyła do niej ZUS. Trzeba pamiętać, że na profil płatnika trafiają np. zwolnienia lekarskie i informacje, które z mocy prawa są przekazywane tylko elektronicznie - mówi Anna Grabowska, regionalny rzecznik prasowy ZUS w województwie warmińsko-mazurskim

- Konta będą sukcesywnie zakładane na podstawie dokumentów zgłoszeniowych złożonych przez płatnika składek do ZUS żeby jednak przedsiębiorca mógł zalogować się na swoje konto, musi uzyskać dane do logowania. Login i jednorazowe hasło otrzyma podczas e-wizyty lub na sali obsługi klientów w dowolnej placówce ZUS - wyjaśnia Anna Grabowska

Rzeczniczka radzi żeby wizytę w placówce ZUS wcześniej umówić na konkretny dzień i godzinę albo skorzystać z opcji e-wizyty. Jeśli nie chcemy obsługiwać swojego profilu samodzielnie, możemy kogoś do tego upoważnić przez formularz pełnomocnictwa (ZUS PEL). Osoba, której klient udzieli upoważnienia, musi najpierw zarejestrować swoje konto na PUE, a potem na podstawie pełnomocnictwa otrzyma dostęp do profilu, jako płatnik.

Obowiązek posiadania konta na PUE ZUS przez wszystkich płatników składek wynika z przepisów uchwalonych jeszcze w 2021 r. W ostatnim czasie zostały one uzupełnione o regulacje dotyczące procedury dostarczania przez ZUS wiadomości w formie cyfrowej.

Od nowego roku każdy przedsiębiorca, nawet opłacający składki tylko za siebie

ma ustawowy obowiązek posiadania profilu na PUE ZUS. Dotyczy to również rodzica zatrudniającego nianię na umowie uaktywniającej, duchownego, a także osoby, które podlegają dobrowolnie ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym lub jedynie ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Informacje, do których płatnik ma dostęp na PUE ZUS m.in.:

- informacje o saldzie bieżącym oraz saldzie miesięcznym, które pokazują stan opłaconych składek
- informacje o należnych do opłacenia składkach oraz o dokonanych wpłatach,
- informacja roczna dla płatnika składek,
- deklaracje rozliczeniowe, które płatnik wysłał do ZUS,
- lista osób zgłoszonych do ubezpieczeń,
- lista pracowników na zwolnieniu lekarskim.

Według stanu na koniec 2022 r. profil na PUE ZUS ma w skali kraju:

- 93,71% płatników opłacających składki sam za siebie,
- 91,54% płatników rozliczających od 1-5 ubezpieczonych.



Anna Grabowska,
Regionalny
Rzecznik Prasowy
ZUS województwa
warmińsko-
mazurskiego

Fot. Zbigniew Wozniak

To oznacza, że ponad 2,3 mln (z 2,5 mln) małych płatników składek posiada już swój profil na PUE.

Aktualnie około 12,3 tys. płatników opłacających składki tylko za siebie oraz 63,7 tys. płatników rozliczających składki za 1 do 5 ubezpieczonych, nie ma profili informacyjnych płatnika składek.

Od 1 stycznia 2023 r. nie zmieniły się przepisy w zakresie sposobu składania dokumentów ubezpieczeniowych przez płatników składek.

Płatnik składek, zgłaszający do ubezpieczeń do 5 ubezpieczanych, nadal ma możliwość przekazywania dokumentów ubezpieczeniowych (w tym deklaracji rozliczeniowych) w formie papierowej.

ANNA GRABOWSKA
Regionalny Rzecznik Prasowy ZUS
województwa warmińsko-mazurskiego

Spadła liczba wakatów

Liczba wakatów spadła w grudniu we wszystkich województwach i kategoriach ogłoszeń o pracę - wynika z Barometru Ofert Pracy. Zdaniem analityków na dalsze spadki narażone są m.in. zawody mocno uzależnione od stanu koniunktury gospodarczej, jak branża budowlana, nieruchomości czy handlowa.

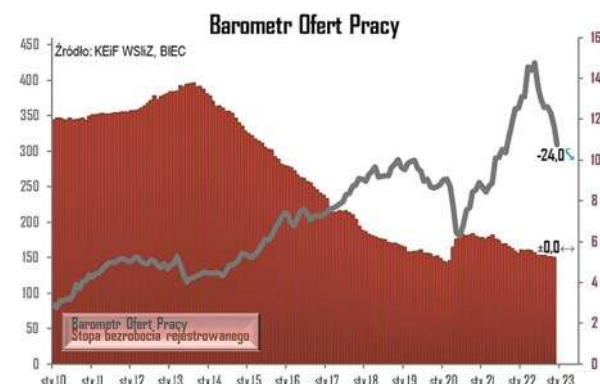
Wskazujący na zmiany liczby publikowanych w internecie ogłoszeń o zatrudnieniu Barometr Ofert Pracy jest przygotowywany przez Katedrę Ekonomii i Finansów WSiZ w Rzeszowie oraz Biuro Inwestycji i Cykli Ekonomicznych. W grudniu 2022 r. wskaźnik kolejny miesiąc z rzędu wyraźnie spadł - do 309,5 pkt (z 333,5 pkt w listopadzie).

Jak podkreślili analitycy, w stosunku do analogicznego okresu rok wcześniej wartość Barometru Ofert Pracy była mniejsza o 14,2 proc. Zauważyli, że pod koniec roku spadki nowych ofert pracy objęły wszystkie województwa i kategorie ogłoszeń o pracę.

Stopa bezrobocia rejestrowanego, po wyłączeniu bezrobotnych biorących udział wy-

łącznie w pracach o charakterze sezonowym, w listopadzie ub.r. pozostała na poziomie sprzed miesiąca równym 5,2 proc. - Zegar rynku ofert pracy, oparty na zmianach bezrobocia i wakatów, zasygnalizował koniec sprzyjającej koniunktury na rynku - zaznaczyli eksperci.

Ich zdaniem obecnie na dalsze spadki w największym stopniu narażonych jest kilka grup zawodów. „Po pierwsze to zawody mocno uzależnione od stanu koniunktury gospodarczej, jak branża budowlana, nieruchomości czy handlowa. Następnie pracownicy o niskich kwalifikacjach - ze względu na prognozy spadku sprzedaży i co za tym idzie mniejszego zapotrzebowania na pracowników bezpośrednio produkcyjnych o ograniczonych unikatowych kompetencjach. W kolejnych kilku miesiącach dekonunktury można jeszcze dodać zawody związane z rozwojem nowych produktów i usług ze względu na ograniczanie działalności inwestycyjnej i rozwojowej w ramach polityki cięcia kosztów. W późniejszym okresie innowacyjność będzie jednak atutem i szansą na wyjście z dekonunktury” - ocenili.



Poinformowali, że w grudniu, po wyłączeniu pracy o charakterze sezonowym, liczba ofert zatrudnienia w porównaniu do poprzedniego miesiąca spadła we wszystkich województwach. Relatywnie największe spadki odnotowano w woj. łódzkim, pomorskim oraz mazowieckim, zaś najmniejsze - w woj. opolskim, zachodniopomorskim oraz warmińsko-mazurskim.

- Patrząc z perspektywy całego roku, koniunkturalny spadek w największym stopniu dał się we znaki w woj. wielkopolskim oraz łódzkim, na skutek czego liczba wakatów w końcu 2022 r. była w tych regionach wyraźnie mniejsza niż przed rokiem. Spadki były najmniejsze w woj. podkarpa-

ckim i warmińsko-mazurskim. Są to jednak regiony o najbardziej „skostniałym” rynku pracy, które słabiej reagują na koniunkturalne impulsy, zarówno te wzrostowe, jak i spadkowe - podsumowali analitycy.

Dodali, że we wszystkich szerszych grupach zawodowych liczba wakatów zmalała do poziomu poniżej wartości obserwowanej przed rokiem.

- Grupa zawodów o kwalifikacjach ścisłych, która w okresie covidowym była motorem polskiego rynku pracy, obecnie charakteryzuje się największymi spadkami w zakresie liczby opublikowanych w internecie ofert pracy. Nieznacznie lepsza sytuacja występuje w zawodach fizycznych oraz tych związanych z kwalifikacjami z zakresu nauk społecznych i prawnych. Wyraźnie mniejsze spadki w stosunku do pozostałych grup ofert pracy występują obecnie w usługach, choć uprzednie wzrosty obserwowane w okresie odbudowy covidowej w tej grupie zawodów również były najmniejsze - stwierdzili eksperci.

(PAP) ŹRÓDŁO: BIEC.ORG

PROMOCJA



POKAZUJEMY TO,
CO NAPRAWDĘ
WAŻNE!



1886 LAT
2022

Gazeta Olsztyńska

Radni postavili na rozwój

Mimo długiej i burzliwej sesji rady gminy Gietrzwałd radni jednomyślnie odrzucili petycję o nie udzielenie zgody na budowę centrum dystrybucyjnego Lidla. W dyskusjach wzięli również udział mieszkańcy, który głośno wyrazili swoje zdanie.

P przed szansą na rozwój stanął Gietrzwałd. Lidl planuje postawienie na terenie gminy swojego centrum dystrybucyjnego. Hala magazynowa o powierzchni około 9 ha ma powstać przy drodze powiatowej z Gietrzwałdu do Łajs. Kiedy pojawiła się ta informacja, pojawiło się wiele różnych głosów. Jako pierwsi publicznie głos zabrali przeciwnicy inwestycji, którzy uważają, że nie tylko nie przyniesie korzyści mieszkańcom gminy, to także ma same minusy: na przykład zaburzy krajobraz. W tej sprawie jako Komitet Obrony Gietrzwałdu napisali petycję do wójta. Następnie uaktywnili się z kolei zwolennicy inwestycji, którzy złożyli w urzędzie gminy swoją petycję. Podpisało ją ponad 100 mieszkańców.

W związku z dwoma zupełnie różnymi poglądami na nadchodzącą inwestycję, zwołano sesję rady gminy Gietrzwałd. Pierwszym punktem obrad bezpośrednio odnoszącym się do kontrowersyjnej inwestycji była skarga na temat niewykonania przez władze gminy obowiązku poinformowania mieszkańców o planach inwestycyjnych. Jednak skarga została szybko odrzucona

aradni udowodnili, że gmina w odpowiedni sposób prowadziła dialog z mieszkańcami.

Punktem kulminacyjnym były petycje mieszkańców. Do porządku obrad pierwsze trafiło pismo przygotowane przez przeciwników.

— Budowę tego centrum nazwałbym sprawą narodową. Myślę, że nikt by się nie odważył budować takiej hali pod murami Wawelu, dlaczego ma więc być inaczej z sanktuarium Matki Boskiej? — pytał jeden z gości, będących przeciwko inwestycji.

— Mieszkam od dwóch lat w gminie Gietrzwałd. Jestem przeciwko budowie hali. Nie wyobrażam sobie, żeby po S16 tiry kursowały 24/7. Moim zdaniem turyści przestaną przyjeżdżać, widząc takie betonowe molocha — powiedziała inna mieszkanka.

Wójt Jan Kasprovicz zarzucił autorom petycji hipokryzję i wprowadzanie w błąd opinii publicznej, np. informując, że ścieki z Lidla popłyną do Rezerwatu Bobrów w Pasłęce lub o tym, że przy megacentrum powstanie składowisko odpadów.

— Jak można twierdzić, że ja chcę zasłonić Matkę Bożą Gietrzwałdzką tym Centrum Lidla i jestem komunistą? — mówił wójt. — Cała nasza agroturystyka w porównaniu do tej inwestycji Lidla przynosi nieporównywalnie mniejsze wpływy do budżetu. Chcąc się rozwijać musimy przyciągać zagranicznych inwestorów, którzy wpływami z podatków i tworzeniem nowych miejsc pracy wpłyną pozytywnie na nasz budżet

— mówił wójt Kasprovicz — Uważam, że centrum dystrybucyjne nie wpłynie negatywnie na sanktuarium, do którego przyjeżdżają osoby mające potrzeby duchowe i religijne. Wierni nie oczekują widoków pól uprawnych, tylko przyjeżdżają do Matki Boskiej. Rozmawiałem również z naszym proboszczem, który nie ma żadnych uwag co do inwestycji — zaznaczył wójt.

Według wójta ta inwestycja to nie tylko nowe miejsca pracy — to także możliwość rozwoju dla lokalnych, małych firm. Zarówno transportowych, rzemieślniczych, jak i usługowych. Przy zatrudnianiu 250 pracowników rodzą się nowe potrzeby.

— To także ogromna transakcja finansowa dla właściciela gruntów, ponieważ gmina nie jest ich właścicielem. To lokalny przedsiębiorca, nasza spółka rolno. Transakcja to ponad 20 mln, z czego 3 mln to opłata planistyczna dla gminy Gietrzwałd, która wpłynie po decyzji pozwolenia na budowę. Pozytywy, które tworzy inwestycja, to także podatki dla gminy — mówi Jan Kasprovicz.

Za pozytywną argumentacją popierającą budowę megacentrum opowiedzieli się również radni i mieszkańcy.

Stanisław Zdunek, przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji stwierdził, że bez tej inwestycji nie będą w stanie utrzymać gminy na obecnym poziomie z trzema szkołami i ośrodkami kultury.

Podobnie stwierdził Michał Puszczało, Przewodniczący Komisja Budżetu i Stra-



Fot. UG Gietrzwałd

tegi Finansowej. Zaprosił autorów petycji na posiedzenie komisji budżetu, żeby wskazali, z jakich wydatków, ich zdaniem, gmina może zrezygnować i z jakich inwestycji? Tymczasem Centrum Lidla zapewni budżetowi 2,5 mln zł rocznie wpływów.

— Nie zabija się kury, która znosi złote jaja — zakończył swoje wystąpienie radny Puszczało.

— Nasza gmina, chociaż piękna i urokliwa, nie oferuje niestety wielu miejsc pracy. Sama znam kilka osób, które pracują kilkanaście kilometrów od domów, lub są bezrobotni i mówią, że chętnie zatrudniają się w tym centrum dystrybucyjnym — mówiła mieszkanka — Przeciwnicy tej inwestycji żerują na naszych emocjach podając przy tym naciągane dane. Zamiast robić protesty powinniśmy pomyśleć o gminie, którą tak bardzo kochamy. Ta inwestycja może zatrzymać młodzież, bo stajemy się krainą emerytów — podsumowała.

Ostatecznie petycja przeciwników inwestycji została odrzucona głosami wszystkich dwunastu radnych obecnych na sali obrad. Centrum dystrybucyjne dostaje więc zielone światło a realizacja inwestycji zbliża się wielkimi krokami.

ANNA GLAZEK

ARiMR uruchamia nowy obszar pomocy

Od 31 stycznia 2023 r. rolnicy, którzy planują w swoich gospodarstwach inwestycje związane z nawadnianiem lub wykorzystaniem zielonych źródeł energii, będą mogli ubiegać się o wsparcie finansowe. Nabory wniosków prowadzone będą w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” z PROW 2014-2020.

Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa ostatniego dnia stycznia rozpocznie nabór wniosków na przedsięwzięcia związane w gospodarstwach rolnych. Rolnicy mogą ubiegać się o wsparcie inwestycji w obszarze nawadniania w gospodarstwie oraz na refundację kosztów inwestycyjnych w obszarze zielonej energii.

— Wsparcie w obszarze nawadniania będzie przyznawane rolnikom w formie refundacji części poniesionych kosztów

kwalifikowanych planowanej do zrealizowania inwestycji. A mogą nią być: wykonanie nowego nawodnienia, ulepszenie istniejącej instalacji nawadniającej czy ulepszenie instalacji nawadniającej połączone z powiększeniem nawadnianego obszaru. Wysokość pomocy wynosi 100 tys. zł, a poziom wsparcia to 60 proc. kosztów kwalifikowanych w przypadku operacji realizowanej przez tzw. „młodego rolnika” lub 50 proc. kosztów kwalifikowanych w pozostałych przypadkach. Limit ten nie łączy się z limitami w pozostałych obszarach finansowanych w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych”, czyli produkcji roślin, mleka krowiego, bydła mięsnego, innowacji oraz zielonej energii — informuje ARiMR.

W ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” ARiMR uruchamia nowy obszar pomocy — Zielona energia w gospodarstwie (obszar F). W tym przypadku rolnicy będą mogli otrzymać wsparcie na instalację paneli fotowoltaicznych na

dachach, o ile te nie są wykonane z azbestu, oraz jeżeli urządzenia objęte pomocą będą usytuowane na gruntach rolnych zabudowanych. Dofinansowaniem objęta będzie również instalacja pomp ciepła. Istotne jest, żeby produkcja prądu przez urządzenia objęte dofinansowaniem była dostosowana do zużycia energii elektrycznej w gospodarstwie. Całkowita moc tych urządzeń nie może przekroczyć 50 kilowatów (kW), przy czym wykorzystanie mocy przypadające na budynki mieszkalne jednorodzinne nie przekroczy 10 kW i będzie stanowić nie więcej niż 20 proc. całkowitej mocy urządzeń.

— Pomoc przyznawana będzie w formie refundacji części kosztów kwalifikowanych, do których należą m.in. koszty: zakupu urządzeń do wytwarzania energii elektrycznej z promieniowania słonecznego i jej magazynowania, budowy lub zakupu elementów infrastruktury technicznej niezbędnej do montażu tych urządzeń czy

zakupu pomp ciepła — wyjaśnia ARiMR.

Wysokość pomocy wynosi 150 tys. zł. Podobnie jak w obszarze nawadniania w gospodarstwie, tak i w przypadku inwestycji w zielone źródła energii, standardowy poziom wsparcia to 50 proc. kosztów kwalifikowanych, a dla tzw. „młodego rolnika” — 60 proc. Limit nie łączy się z limitami w pozostałych obszarach finansowanych w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych”.

Wnioski w obu obszarach nawadnianie i zielona energia będzie można składać od 31 stycznia do 1 marca 2023 r. Dokumenty będą przyjmowane oddziały regionalne ARiMR właściwe ze względu na miejsce realizacji inwestycji. Wniosek o przyznanie pomocy będzie można złożyć osobiście lub przez upoważnioną osobę, albo przesyłką rejestrowaną nadaną w polskiej placówce pocztowej. Dokumenty można będzie złożyć również w formie elektronicznej poprzez elektroniczną skrzynkę podawczą.

RENATA SZCZEPANIK

PROMOCJA

GO SERWIS
GAZETY
OLSZTYŃSKIEJ

#rzetelnaGO



ZMIENIAMY SIĘ
WRAZ
Z CZYTELNIKAMI!



1886 136
2022

gazetaolsztynska.pl

JUŻ NIEDŁUGO WOŚP ZAGRA DLA NAS PO RAZ TRZYDZIESTY PIERWSZY

31. finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zbliża się wielkimi krokami. Rozmawiamy na temat przygotowań wydarzenia w Olsztynie z Iwoną Młynarczuk, koordynatorką olsztyńskiego sztabu WOŚP.

Już zakończyliśmy kwestie organizacyjne, teraz czekamy na finał! Wszyscy wolontariusze i wszystkie puszk stacjonarne są zarejestrowane. W tym roku mamy rekordową liczbę wolontariuszy, bo zgłosiło się do nas aż 375 osób, a puszek stacjonarnych wydano 60 — mówi Iwona Młynarczuk, koordynatorka olsztyńskiego sztabu WOŚP. Jak co roku zarówno na starówce, jak i w innych częściach Olsztyna będą odbywały się rozmaite wydarzenia i imprezy. W ciągu dnia będzie można przyjść do galerii Warmińskiej i Aury na koncerty, natomiast na Starym Mieście koncerty rozpoczyna się od godziny 16. Jak stwierdzili organizatorzy — imprez towarzyszących będzie dużo. W szkołach i przedszkolach odbywały się zbiórki

do puszek stacjonarnych. Placówki edukacyjne szybko rozpoczęły zbiórki ze względu na ferie zimowe. Jednak to nie wszystko, co zaplanowali organizatorzy. Na stronie Allegro.pl pod hasłem WOŚP Olsztyn można znaleźć przedmioty przekazane na licytację. Chętni mogą wylicytować koszulki reprezentacji Polski z podpisami (koszulka Roberta Lewandowskiego czeka na nowego właściciela!), koszulki AZS-u czy Olsztyńskiego Strajku Kobiet. Oprócz tego na potencjalnych kupców czekają również vouchery (m.in. kosmetyczne), rękodzieło czy kurs prawa jazdy kat. B. — Do wylicytowania jest również kolacja z polskim siatkarzem Marcinem Możdżonkiem! — dodaje Iwona Młynarczuk.



foto: WOŚP

W tym roku orkiestra zagra pod hasłem „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich — małych i dużych!”

Jedną z wolontariuszek będzie posłanka Monika Falej, która tłumaczy, dlaczego warto wziąć udział w zbiórkach i licytacjach: — Uważam, że dzieci i zdrowie są priorytetowe. Chciałabym, żeby wszyscy mieli dostęp do najlepszej opieki i sprzętu. A zbiórki WOŚP tym się zajmują — zapopatrują szpitale w Polsce w niezbędny sprzęt. Jest to niezwykle ważne, by takie wyposażenie trafiało rów-

nież do naszego regionu — mówi posłanka. — Wiem, że sprzęt kupiony przez WOŚP ratował ludziom życie. Od wielu lat dzieci zaraz po narodzinach mają badany słuch aparaturą z czerwonym serduszkami. Uważam, że jest to fantastyczna impreza, podczas której można poznać cudownych ludzi, którzy dają z siebie wszystko! I dodaje: — Czy w tym roku pobijemy kolejny re-

kord? Nie wiem. Podczas pandemii myśleliśmy, że to się nie uda, a jednak uzbieraliśmy rekordową kwotę. Osobiście liczę na każdy grosz, niezależnie od tego, czy kolejny rekord zostanie pobity. 31. Finał WOŚP zagra 29 stycznia 2023 roku pod hasłem „Chcemy wygrać z sepsą! Gramy dla wszystkich — małych i dużych!”. Dlaczego w tym roku WOŚP walczy z sepsą? Sepsa to zespół objawów wywołanych przez niekontrolowaną, gwałtowną reakcję organizmu na zakażenie. W przebiegu sepsy w ciągu kilku godzin może dojść do niewydolności wielonarządowej, wstrząsu i śmierci. Jak wynika z najnowszych badań, wskali globalnej sepsy jest przyczyną 20 proc. wszystkich zgonów. Według Światowej Organizacji

Zdrowia w 2017 roku sepsa wystąpiła u 49 milionów ludzi na świecie, a 11 milionów zmarło z jej powodu. Prawie połowa zachorowań dotyczyła dzieci (około 20 milionów), a w populacji do 5 roku życia sepsa była przyczyną 2,9 miliona zgonów. Dla przeżycia chorego, u którego wystąpiła sepsa, kluczowe jest jak najszybsze rozpoznanie i włączenie właściwego leczenia. Każde opóźnienie rozpoznania sepsy i podania skutecznego antybiotyku o godzinę zwiększa ryzyko zgonu o 8 proc. Właśnie dlatego WOŚP chce wyposażać szpitale w urządzenia pozwalające na przyspieszenie diagnostyki zakażeń — umożliwi to lepszą terapię sepsy poprzez szybsze wdrożenie celowanego i skutecznego leczenia antybiotykami.

OD KWIETNIA W EŁKU PONOWNIE RUSZY NEUROLOGIA

Udar to walka z czasem, dlatego tak ważne jest, aby pacjenci szybko dostali potrzebną pomoc. Przez ostatnie miesiące ełcki oddział neurologii był zamknięty. Teraz jest szansa, aby od kwietnia ponownie leczyli się tam ełczanie. I to na bardzo wysokim poziomie.

Jesteśmy na dobrej drodze, aby odtworzyć oddział neurologii, który był i jest ważny w naszym mieście — mówi poseł Wojciech Kossakowski. Przypomnijmy, że oddział ten funkcjonował w ełckim szpitalu wojskowym. Niestety przyszła pandemia. Pojawiły się wówczas problemy z obsadą lekarską. Oddział został zamieniony w covidowy, później zawieszony, a następnie musiał być zlikwidowany. — Dzięki osobistemu zaangażowaniu pana kome-

danta, jego determinacji, ale i wiedzy i doświadczeniu pana dr Kaczora, udało się przekonać Narodowy Fundusz Zdrowia, aby dofinansowanie było na takim poziomie, aby ten oddział neurologiczny mógł znów powstać. Możemy powoli się cieszyć. Daliśmy sobie niedługi termin, aby ten oddział został przywrócony — mówił podczas konferencji prasowej w poseł Kossakowski. — Co najważniejsze, mamy zapewnione finansowanie. Teraz jest czas na dobór lekarzy, którzy na tym

oddziale będą przyjmowali. Ełk może stać się ponadregionalnym ośrodkiem leczenia chorób neurologicznych, neurochirurgicznych. Przez ostatnie miesiące osoby, które doznały udaru, miały 3 godziny, żeby trafić do Olsztyna czy Białegostoku. To dawało im największe szanse na przeżycie i powrót do normalnego życia. Dzięki odtworzeniu oddziału neurologicznego w Ełku dostęp do takich zabiegów będzie dużo łatwiejszy. Ale to tylko jedna zzalet takiej decyzji. Ełcki szpital

wojskowy ma ambicje, aby zostać jednym z najlepszych ośrodków w tej części kraju. — Trombektomia mechaniczna ma wynieść ten szpital i dać możliwość leczenia pacjentów na wyższym poziomie referencyjności. Ma dać dłuższy czas do przeprowadzenia zabiegu, ograniczyć śmiertelność, jak i niepełnosprawność pacjentów, przy czym ogranicza czas pobytu w szpitalu pacjenta do 3-4 dni. Poza tym oddział neurologii będzie zajmował się diagnostyką i leczeniem guzów, schorzeń

kręgosłupa — mówi Robert Trela, Komendant ełckiej filii 1. Wojskowego Szpitala Klinicznego z Polikliniką SPZOZ w Lublinie. Ośrodków wykonujących takie zabiegi w Polsce jest tylko 28. Najbliższe nas znajdują się w Olsztynie, Białymstoku i Warszawie. — Będzie to odtworzenie na zupełnie innym poziomie, wzorem tego, co zostało zrobione z oddziałem ortopedii i chirurgii. Głównym celem jest podniesienie poziomu leczenia udarów niedokrwiennych

mózgu na poziom, który jest stosowany obecnie w krajach zachodnich oraz najlepszych ośrodkach w Polsce. W związku z tym, że planujemy zakup nowego rezonansu magnetycznego, wzbogacimy diagnostykę neurologiczną, onkologiczną oraz padaczki na poziom taki, że w promieniu 150-200 kilometrów planujemy być wiodącym ośrodkiem — dodaje dr Szymon Kaczor. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, oddział zostanie otwarty już 1 kwietnia. **TOM**

WAŻNE. ZA FERIE ZIMOWE MOŻNA PŁAĆĆ BONEM TURYSTYCZNYM

Liczba dzieci z województwa warmińsko-mazurskiego, którym przysługuje Bon Turystyczny, wynosi 249 506. Do grudnia 2022 roku mieszkańcy regionu zrealizowali płatności bonem na kwotę 96 059 699 zł. Program wciąż trwa — jego ważność upływa 31 marca 2023 roku. Wprowadzony w 2020 roku program Polski Bon

Turystyczny jest wciąż aktualny. Ze świadczenia można korzystać aż do końca marca 2023 roku. Przedłużenie terminu obowiązywania programu jest dodatkowym wzmocnieniem ekonomicznym branży turystycznej, szczególnie sektora małych i średnich przedsiębiorstw, których sytuacja ekonomiczna nie powróciła do stanu sprzed restrykcji obowiązujących

w okresie stanu zagrożenia epidemicznego oraz stanu epidemii, i którym konflikt w Ukrainie dodatkowo utrudnił odbudowę ruchu turystycznego. Nadal jest grupa osób, która nie skorzystała z przysługującego im świadczenia lub nie wykorzystała w całości przysługujących środków i właśnie teraz chętnie dofinansuje w ten sposób zimowy wypoczynek.

Liczba dzieci z województwa warmińsko-mazurskiego, którym przysługuje Bon Turystyczny, wynosi 249 506. Do grudnia 2022 r. mieszkańcy regionu zrealizowali płatności bonem na kwotę 96 059 699 zł. Według danych z grudnia 2022 r. szacuje się, że mieszkańcy Warmii i Mazur mogą wykorzystać jeszcze 32 421 300 zł dostępnych w bonach. Termin

obowiązywania programu upływa w marcu tego roku, beneficjenci mogą opłacić nim jednak także zaliczki na wyjazdy, które odbędą się w terminie późniejszym, nawet w trakcie majówek — ważne jest to, aby płatność bonem nastąpiła do dnia 31 marca 2023. Polski Bon Turystyczny można wykorzystać w ponad 28 tysiącach miejsc

w całej Polsce. Także podczas jednodniowego wyjazdu, bez konieczności pokrywania noclegu dla całej rodziny lub blisko swojego miejsca zamieszkania. Wszystkie informacje dotyczące programu oraz mapa obiektów przyjmujących płatności Polskim Bonem Turystycznym są dostępne na stronie internetowej bonturystyczny.polska.travel. **ONA**

ROK MIKOŁAJA KOPERNIKA: DŁUGA LISTA ATRAKCJI

W Olsztynie oficjalnie zainaugurowano wojewódzkie obchody Roku Kopernika. Z tej okazji mieszkańcy mogli uczestniczyć w festynie historycznym oraz oglądać inscenizację oblężenia olsztyńskiego zamku przez Krzyżaków. To dopiero początek świętowania 550 urodzin astronoma. Co jeszcze nas czeka?

Pokazy walk rycerskich, wystawa sprzętu Wojska Polskiego i inscenizacja obrony miasta przygotowana przez 9 Olsztyński Batalion Dowodzenia, występy Zespołu Pieśni i Tańca „Kortowo” Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, pokazy kowalstwa artystycznego oraz ptaków drapieżnych, a także koncert muzyki dawnej w wykonaniu zespołu Balladum połączony z miniwarsztatami tańców dawnych. To wszystko można było zobaczyć w sobotę (21 stycznia) na olsztyńskiej starówce. A to za sprawą inauguracji Roku Mikołaja Kopernika.

Prawdziwą gratką była inscenizacja obrony zamku przed Krzyżakami. W inscenizacji wzięło udział 50 rekonstruktorów, którzy zaprezentowali epizody z okresu, kiedy Mikołaj Kopernik bronił olsztyńskiego zamku do obrony przed atakiem Krzyżaków.

Warto jednak zaznaczyć, że to dopiero początek. Rok 2023 zapowiada się naprawdę ciekawie, bo obchody związane ze słynnym astronomem mają być świętowane hucznie. Samorząd województwa warmińsko-mazurskiego planuje realizację około 100 projektów związanych ze świętowaniem kopernikowskiego jubileuszu.

— Przed nami cały rok wydarzeń. Misja utrwalania faktu, w samym regionie i poza nim, że Mikołaj Kopernik jest obywatelem naszego województwa, jest zadaniem nas wszystkich. To ponad 40 lat funkcjonowania życia Mikołaja Kopernika na ówczesnej Warmii. Zapraszamy do wspólnego świętowania i niesienia dalej tej ważnej wiedzy, że Mikołaj Kopernik to obywatel Warmii i Mazur — mówi marszałek województwa Gustaw Marek Brzezina.

Warto pamiętać, że Mikołaj Kopernik żył i pracował 29 lat we Fromborku,



7 lat w Lidzbarku Warmińskim i blisko 4 lata w Olsztynie. Był najznamienszym mieszkańcem Warmii i Mazur. Oprócz astronomii zajmował się także polityką, medycyną, kartografią i ekonomią. Mieszkał na zamku w Lidzbarku Warmińskim, opiekował się murami Olsztyna i pracował na fromborskim wzgórzu. Przypomina o tym także nowo otwarta wystawa w Muzeum Archidiecezji Warmińskiej.

— W obchody Roku Mikołaja Kopernika zaangażowanych jest wiele osób i środowisk. Wspólnie zależy nam na tym, aby zaznaczyć postać Mikołaja Kopernika i jego dzieło — mówi w sobotę arcybiskup metropolita warmiński Józef Górczyński. — W sposób naturalny zrodziła się potrzeba koordynacji tych wszystkich

wydarzeń. Zawiazaliśmy więc komitet honorowy obchodów w regionie, aby wspólnie sobie pomagać i tworzyć kolejne wydarzenia. Mam nadzieję, że to, co dziś rozpoczynamy, będzie miało bardzo owocny przebieg, a postać Mikołaja Kopernika, tak ważna dla nas, będzie jak najlepiej wydobytą i pokazaną. Nikt nie posiada tyle, co my tutaj — jeśli chodzi o pamiątki po Koperniku.

Arcybiskup wspomniał też, że w maju we Fromborku odbędzie się koncert i międzynarodowa premiera spektaklu muzyczno-teatralnego, który zaprosi do odkrywania świata Kopernika w muzyce. Także w maju nastąpi otwarcie dla zwiedzających Wieży Kopernika we Fromborku połączone z inauguracją nowej wystawy stałej pokazującej życie codzienne astronoma.

A CO W OLSZTYNIE?

— My olsztynianie jesteśmy dumni, że możemy odwoływać się do spuścizny wspaniałego astronoma, lekarza, naukowca i kanonika Mikołaja Kopernika. Przebywając tu, na Zamku Kapituły Warmińskiej, doskonale wiemy, jak ważne prowadził badania — mówił prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Rozwój naszego miasta również jest związany z tym wielkim astronomem. Olsztyńskie Planetarium otrzyma nową kopułę oraz nowoczesną aparaturę projekcyjną o zupełnie nowych możliwościach multimedialnych. Ponadto w Planetarium powstanie coś absolutnie wyjątkowego. Habitat Księżycowy to rodzaj stałej wystawy interaktywnej imitującej bazę księżycową, w której pocujemy się jak na powierzchni Srebrnego Globu

— dodał prezydent Olsztyna. — Przed nami bardzo wiele wydarzeń również przygotowywanych przez miasto, które są i będą kierowane zarówno do wszystkich mieszkańców, jak i tutejszych turystów.

Wiele będzie się także działo na naszym Uniwersytecie. — Uniwersytet Warmińsko-Mazurski jako największa uczelnia na Warmii również włącza się w obchody tego pięknego jubileuszu 550-lecia urodzin Mikołaja Kopernika — mówił rektor prof. Jerzy Przyborowski. — Dla naszego Uniwersytetu troska o dziedzictwo Mikołaja Kopernika jest czymś naturalnym — stanowi ona nie tylko element misji towarzyszącej wszystkim jednostkom naukowym, ale jest też zobowiązaniem podjętym wraz z wyborem wielkiego uczonego na patrona Collegium Medicum UWM.

Na uczelni odbędzie się szereg konferencji naukowych. Największą z nich będzie XI Kongres Polonii Medycznej i towarzyszący mu V Światowy Zjazd Lekarzy Polskich.

A więc koncerty, odczyty, wystawy, konkursy — a to tylko niektóre wydarzenia. Obchodom będą towarzyszyć też specjalne publikacje czy realizacja zaawansowanych projektów. Dodatkowo z okazji Roku Kopernika powstanie aplikacja wyjaśniająca zasady działania tablicy astronomicznej, która znajduje się w Zamku Kapituły Warmińskiej w Olsztynie. W różnych miejscach regionu pojawią się jubileuszowe murale z wizerunkiem astronoma, podobne do tego, który niedawno pojawił się w olsztyńskim Kortowie.

ANNA GLAZEK

a.glazek@gazetaolsztynska.pl

23 STYCZNIA
Koncert karnawałowy dla dzieci
– „Z tańcem przez świat”

Olsztyn
Filharmonia zaprasza dzieci wraz z opiekunami, uczestników zimowisk, rodziny i wszystkich, którzy spędzają ferie w naszym regionie na cykl koncertów karnawałowych. Dzieci mogą przyjść w strojach karnawałowych albo w bajkowych przebraniach.
Podczas koncertu wystąpią artyści Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej:
» Magdalena Grędzińska – prowadzenie
» Daria Falkiewicz – flet
» Joanna Korczin – altówka
» Agnieszka Połubińska – wiolonczela
Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

23 STYCZNIA
Koncert: Krzysztof Cugowski z Zespołem Mistrzów

Olsztyn
50. jubileusz pracy artystycznej Krzysztof Cugowski uczcił krążkiem „50/70. Moje najważniejsze”. Podczas nowej trasy koncertowej publiczność może liczyć na pasjonującą muzyczną podróż przez pięć dekad. Koncerty pełne wielkich i niezapomnianych hitów w nowych, ciekawych aranżacjach, do tego okraszonych najwyższej klasy rockowymi brzmieniami.
Godz. 19.00, Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, ul. Kościńskiego 11.

24 STYCZNIA
Koncert dla dzieci „Bajki, które zmieniły kino – historia dziecięcej animacji”

Olsztyn
Filharmonia zaprasza dzieci wraz z opiekunami, uczestników zimowisk, rodziny i wszystkich, którzy spędzają ferie w naszym regionie na cykl koncertów karnawałowych. Dzieci mogą przyjść w strojach karnawałowych albo w bajkowych przebraniach.
Godz. 10.00, Filharmonia Warmińsko-Mazurska, ul. Głowackiego 1.

25 STYCZNIA
Olka Szczęśniak - W nowym programie „Skąpiec poznawczy” (stand up)

Olsztyn
Aula Widowiskowo-Konferencyjna im. Anny Wasilewskiej, godz. 17:30 i 20:30. Wstęp płatny

26 STYCZNIA
Koncert noworoczny

Olsztyn
Występ studentów i wykładowców Instytutu Muzyki UWM o kierunku Edukacja artystyczna w zakresie sztuki muzycznej pod opieką pani dr hab. Honoraty Cybuli, prof. UWM
Godz. 10.00, Wojewódzka Biblioteka Publiczna, ul. 1 Maja 5.

27 STYCZNIA
Gooral - Wolno 2 Tour

Olsztyn
Gooral wyrusza w solową trasę koncertową promującą jego nową płytę “Wolno 2”. Artysta po raz kolejny zabierze nas w organiczno-downtempową podróż, podczas której zaprezentuje zupełnie nowe utwory. Agencja Perspektywy zaprasza na cztery wyjątkowe koncerty w ramach trasy Wolno 2 Tour, podczas których ponownie doświadczymy magii downtempowego live actu, w jedynym i niepowtarzalnym klimacie Goorala.
Browar Warmia, godz. 20. Wstęp płatny

27 STYCZNIA
Tajemnice Wszechświata

Olsztyn
Poszukiwanie cywilizacji pozaziemskich
Olsztyńskie Planetarium, al. Piłsudskiego 38, godz. 18. Wstęp płatny (1 zł)

28 STYCZNIA
Telewizja Kłamie

Olsztyn
„Telewizja kłamie” to wybuchowa mieszanka teatru i kabaretu. Cała prawda o kłamstwach telewizji w doborowej obsadzie: Tamara Arciuch jako Ania Lawendowska, Adam Fidusiewicz jako Krzysztof Wybisz, Bartek Kasprzykowski jako Maciej Dobor, Bartosz Opania jako ojciec Tadeusz.
Aula Auditorium Maximum, godz. 16 i 19:15. Wstęp płatny

28 STYCZNIA
Romantycy Lekkich Obyczajów: Premiera płyty i wystawa fotografii

Olsztyn
Olsztyński zespół zaprezentuje kilkanaście wielkoformatowych fotografii oraz grafik połączonych z rekwizytami z sesji zdjęciowej i multimediami, które zespół przygotował specjalnie na premierę swojej nowej płyty.
Godz. 12.00, Zajezdnia Trolejbusowa, ul. Knosały 3b.

30 STYCZNIA
Symbole Olsztyna – quest

Olsztyn
Miejska gra terenowa o symbolach i zabytkach Olsztyna przeznaczona dla wszystkich grup wiekowych.
Godz. 10.00, Stare Miasto i Śródmieście.

3 LUTEGO
Koncert: Wij/Kryształ/Księżyc

Olsztyn
MOK OLSZTYN & PIRANHA MUSIC zapraszają na koncert promujący nową EPkę fantastycznego WIJa! Wystąpią też: zimnofalowy Kryształ oraz metalowy Księżyc.
Godz. 19.00, Sala pod Amfiteatrem, ul. Okopowa. Wstęp płatny

3 LUTEGO
A night with Manuel de Falla

Olsztyn
Juan José Navarro Hernandez (Hiszpania) – dyrygent, Pierre-Laurent Boucharlat (Francja) – fortepian, Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Warmińsko-Mazurskiej | Program: Manuel de Falla – Noce w ogrodach Hiszpanii – impresja symfoniczna na fortepian i orkiestrę (Noches en los jardines de España); Dwie suity z baletu Trójkątny kapelusz (El sombrero de tres picos)
Godz.19.00, sala koncertowa Filharmonii.

4 LUTEGO
Raz Dwa Trzy - Człowiek czasami serce otworzy

Olsztyn
Organizatorzy zapraszają na wyjątkową trasę grupy Raz Dwa Trzy - Człowiek czasami serce otworzy z piosenkami Agnieszki Osieckiej i Wojciecha Młynarskiego. Raz Dwa Trzy - Człowiek czasami serce otworzy.
Filharmonia Warmińsko-Mazurska, godz. 18. Wstęp płatny

4 LUTEGO
Koncert zespołu The ANALOGS

Olsztyn
The Analogs powstał w 1995 roku w Szczecinie i są obecnie jednym z najbardziej znanych i rozpoznawalnych zespołów polskiej sceny punk rockowej. Ich piosenki takie jak „Pieśń Aniołów”, „Era Techno”, „Dzieciaki Atakujące Policję” zna każdy kto interesuje się mocnym, gitarowym graniem. Na swoim koncie mają kilka płyt oraz niezliczoną ilość koncertów w Polsce oraz całej Europie.
Support: Danziger, Unbeaten, NTT.
Godz. 19.00, Scena Zgrzyt, ul. Nowowiejskiego 15.

5 LUTEGO
ABBA I INNI Symfonicznie

Osztyń
Niewiele zespołów może się pochwalić faktem, że stało się symbolem muzycznym całej dekady, było głównym

towarem eksportowym swojego kraju oraz że na podstawie jego muzyki napisano musical, który potem doczekał się ekranizacji. A to wszystko stało się udziałem czwórki skandynawskich wykonawców: nie wyobrażamy sobie lat ,70 bez „Waterloo”, „Honey, Honey”, „Money, Money, „Money”, tak jak nie wyobrażamy sobie Szwecji bez ABBY, zaś film „Mamma mia!” był wydarzeniem w roku 2008.
Godz. 17.00, sala koncertowa filharmonii.

5 LUTEGO
Prywatna Klinika

Olsztyn
Prywatna Klinika - Spektakl komediowy gwiazdorskiej obsadzie. Prywatna Klinika to inteligentna i prawdziwie śmieszna farsa, w której humor rozwija się aż po ostatnią scenę. Lekka treść, wyraziste postaci, zawrotne tempo, zaskakujące zwroty akcji oraz świetna obsada zapewniają rozrywkę na wysokim poziomie. Historia Harriet rozwódki mieszkającej we eleganckim mieszkaniu w Brighton, która rozwiązuje problemy finansowe dzięki wsparciu dwóch żonatych dżentelmenów i perfekcyjnie zorganizowanego kalendarza. Kiedy jeden z nich zostaje unieruchomiony w łóżku przez złamaną nogę, a w progu mieszkania Harriet pojawia się dawno niewidziana przyjaciółka Anna wraz z niestroniącym od alkoholu mężem oraz niczego nieświadome zdradzane małżonki, spektakl staje się prawdziwym rollercoasterem emocji, pomyślonych tożsamości, karykaturalnych sytuacji i arcyśmiesznych dialogów.
Aula Auditorium Maximum, godz. 16 i 19. Wstęp płatny

10 LUTEGO
„Stoneczni Chłopczy” - spektakl komediowy

Olsztyn
„Stoneczni chłopcy” to błyskotliwa historia dwóch zapomnianych aktorów, którzy po latach sukcesów i narastających nieporozumień stają przed perspektywą ostatniego, wielkiego występu. Kultowa komedia wraca w 2023 roku z Cezarym Żakiem i Arturem Barcisiem w roli głównej.
Godz. 17.30, Aula im. Anny Wasilewskiej w Olsztynie, ul. Kościńskiego 11.

10 LUTEGO
Muzyka pod Gwiazdami

Olsztyn
Olsztyńskie Planetarium zaprasza na Muzykę pod Gwiazdami: Wkrainie łagodnych brzmień.
Godz. 18.00, Olsztyńskie Planetarium, Al. Piłsudskiego 38. Wstęp: 1 zł.

11 LUTEGO
Krystyna Prońko - XXV Wenta Dobroczytna

Olsztyn
Ten niezwykle koncert będzie najważniejszym punktem XXV Wenty Dobroczytnnej Akcji Katolickiej Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie „Podaruj im trochę słońca”, której celem jest zebranie funduszy na rzecz pomocy dzieciom z niepełnosprawnościami z Publicznego Specjalnego Katolickiego Ośrodka Edukacyjno-Wychowawczego w Kruzach. XXV Wenta Dobroczytnna rozpocznie się o godz. 12.00, w trakcie wydarzenia możliwy będzie udział w loterii fantowej, kiermaszu prac osób niepełnosprawnych oraz aukcji obrazów i darów vip prowadzonej przez Pawła Burczyka. Całkowity dochód z wydarzenia zostanie przekazany na rzecz beneficjenta. Serdecznie zapraszamy na całość jubileuszowego wydarzenia.
Godz. 12.00, sala koncertowa filharmonii.

HELIOS REPERTUAR
Centrum Handlowe Aura,
Olsztyn, al. Piłsudskiego 16



Zadziwiający KOT MAURYCY / familijny / od 7 lat / dubbing: 10:30, 15:00, 17:45; MUMIE / familijny / od 7 lat / dubbing: 11:20, 12:45 15:40, 17:15; BABILON / napisy: 10:00, 14:00, 17:00, 20:50;

NIEBEZPIECZNI DŻENTELMENI: 17:30, 20:20; FENOMEN: 13:45, 18:30; M3GAN / napisy: 11:20, 16:00, 20:40; GRA FORTUNY / napisy: 11:00, 20:10; ŚLUB DOSKONAŁY: 14:15, 19:00, 20:30; AVATAR: Istota wody / dubbing: 10:15, 12:30; AVATAR: Istota wody / napisy: 13:30, 20:00; AVATAR: Istota wody / dubbing / 3D: 16:30; KOT W BUTACH. Ostatnie życzenie / familijny / od 6 lat / dubbing: 10:00, 12:15, 14:40; NA TWOIM MIEJSCU: 16:40, 19:30, 21:15

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1	48			52		55		59		2		63		67		71		3		76			80	
						23						11		5										
6						4				7						19				8				
	3									24				10						4				
				9																				
11						21				12														
							14	57		61				15	69		72							
16			50		54					17		65		2					18		77		7	81
					10																			
					19									20										
21									22										23					
												5												
					24									25										
26		49							27		64		68					28			79			
					29	56		60								30		74						
31				53				32								6			18	33				
			25							13														
				34										35										
36			51						37										38	78			82	
					39		58		62				40	70		73		75						
41									14		42		66					43						
			20					15					1					17						
				44								45												
46																	16	47						

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 25, utworzą rozwiązanie

1	2	3	4	5		6	7	8	9	10		11	12	13	14		15	16	17	18		19	20	21
	22	23	24	25																				

POZIOMO: 1) straż, obstawa; 2) długi drag z hakiem; 3) specjalista od roślin; 4) służą do transportu chorych; 5) okrążenie bieżni, etap; 6) technika jazdy w kontrolowanym poślizgu; 7) święty, zabójca smoka; 8) afrykańska antylopa grzywiasta; 9) Polarni lub Wajda; 10) specjalista w dziedzinie prawa; 11) paznokcie na paznokciach; 12) rabat; 13) meksykański sukulenz z kolcami; 14) Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji; 15) roślinny ornament; 16) utwór o tematyce żałobnej; 17) Międzynarodowa Stacja Kosmiczna; 18) język jako potrawa; 19) rozminowuje teren; 20) meteor o dużej jasności; 21) gumowy but na deszcz; 22) ze stolicą w Quito; 23) dawny żagłowiec towarowy; 24) najgrubszy palec u ręki; 25) jednostka natężenia prądu; 26) lekka budowla ogrodowa; 27) umowa o pracę dla aktora; 28) Menuhin, słynny skrzypek; 29) ciężarówka z Czech; 30) barwa sierści konia; 31) Indianin z dawnego Meksyku; 32) brak lub naruszenie symetrii; 33) narty potocznie; 34) materiał wybuchowy, oktagon i trotyl; 35) męskie kąpielówki; 36) foliowy na śmieci; 37) pływa w wigilijnym barszczu; 38) zwarty i jednolity górotwór; 39) wiązany przez eleganta; 40) kura dostarczająca jaj; 41) stop odlewniczy żelaza z węglem; 42) drobiny kurzu na meblach; 43) narzędzie wiertnicze; 44) wypieka chleb i bułki; 45) kawałek rozerwanego granatu; 46) ręczne narzędzie do kopania; 47) wcięcie w tekście **PIONOWO:** 2) stolica Libanu; 3) sztylet na lufie karabinu; 16) państwo w państwie; 17) Shaw, autor powieści "Młode lwy"; 18) odsonić, pokazać, poznać; 27) wyznaczany busolą; 30) do smarowania pieczywa; 33) chmura z komina; 36) rasa dużych psów; 39) 60 sztuk inaczej; 42) znana firma ubezpieczeniowa; 48) do rysowania okręgów; 49) befsztyk na surowo; 50) łeb; 51) tarcza Zeusa; 52) jadalne małże morskie; 53) wysoka fryzura; 54) jezioro w Tunezji; 55) aromatyczna przyprawa do ciast; 56) klub piłkarski w Mediolanie; 57) wierna kopia dzieła; 58) porasta brzegi jeziora; 59) pracuje w sądzie; 60) sztuczne jezioro; 61) oznacza wiadomość; 62) rywal ibupromu; 63) komponował walce; 64) Wayne, były kanadyjski hokeista polskiego pochodzenia; 65) zastawiane przez kłusowników; 66) stalowy drag w rękę włamywacza; 67) podziemie kościoła, katakumba; 68) język środowiskowy, slang; 69) duży, jadowity wąż; 70) do szcucia; 71) wielki dopływ Jeniseju; 72) naklejka, etykieta; 73) wynik dodawania; 74) tłok, przepełnienie; 75) Joanna dla przyjaciół; 76) tynkuje ściany; 77) miasto w Irlandii Północnej, stolica hrabstwa; 78) Kurosawa, japoński reżyser filmowy; 79) siłacz z "Quo vadis"; 80) leży pod choinką; 81) szkodniki drewna; 82) dokręcany śrubokrętem

SUDOKU

5		6			1			
					3			4
3		4			6	2	1	
				2	7	5	6	
								2
	1				5		4	3
		8		1		3		
			3	5				8
	4	3		6	2			9

857

								2
2		9		4	5			
7	6	5			1	9		3
9	7		6	1	3		5	
	8			5		1		9
5		1				7		4
		7	8	6	2		9	
	9	3						5
				3		4	8	

858

4	1	9	6		2		8	
				7	4		2	
7		2		5			1	3
	7	5	9		8			
1			3				5	8
3					6	1		2
		4						
6		7		8				1
	8				3	7	6	4

859

KONSTAL PRODUCENT
GARAŻE blaszane
BRAMY garażowe
KOJCIE dla psów

Najniższe **CENY**
 Różne wymiary
 Transport cały kraj
 Montaż **GRATIS**
 Dogodne **RATY**

89-650-30-43 85-733-60-26
29-642-34-61 55-621-23-38
512-853-323
www.konstal-garaze.pl

28230tr-a-G

ZWIERZĘTA

sprzedam

OWCZARKI niemieckie 5-miesięczne, z papierami, 506-10-90-11.

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 886-935-349

NAPRAWA okien rolet, 504-720-494

OGÓLNOBUDOWLANE, 502-811-658

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

PRACA

dam pracę

KIEROWCA CE, 503-103-703

POMOCNIKA ogólnobudowlane, 602-172-613

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

HANDEL

DREWNO kominkowe, opałowe, transport, 576-935-573, 794-630-121.

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO, 502-811-658

pożegnania.net
 Wyraż swój żal i zapal wirtualną świeczkę

GAZETA OLSZTYŃSKA

380-314190pb1-b-M

18 stycznia 2023 r. odszedł Nasz Kochany Tata, Mąż i Przyjaciół
ś. † p. Wojciech Ostaszewski
 otoczony Miłością i troskliwą opieką rodziny.
 Niech jego szczęście i spójność będą wieczne.
 Pożegnanie odbędzie się we wtorek, 24 stycznia 2023 r., o godz. 15.45 w kaplicy przy ul. Marińskiej w Olsztynie.
 Ceremonia pogrzebowa odbędzie się następnego dnia, w środę, 25 stycznia 2023 r., o godz. 13.00 w kościele w Butrynach, a ceremonia pochowania na cmentarzu parafialnym.
 Kochająca rodzina

174230pb1-a-M

Wyrazy współczucia
 koleżance
Jolancie Majkowskiej
 z powodu śmierci
Mamy
 składają koleżanki i koledzy z pracy

164230pb1-a-P

Agato
 przyjmij najszczerze kondolencje
 z powodu śmierci
Teściowej
 Dyrektor i pracownicy I Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Olsztynie

171230pb1-a-M

Drogiej koleżance
Iwone Czerlunczakiewicz
 oraz Jej Bliskim
 szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci
Brata
 składają koleżanki i koledzy z pracy

176230pb1-a-M

TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
 W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”

NEKROLOGI
 (wymagany akt zgonu).
 Terminy przyjęć*:
 • na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
 • na wtorek, środę, czwartek, piątek – dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
 * Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
 (wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
 ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
 Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN, plac Józefa Bema 5**
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
 tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
 Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG, ul. Rybacka 35**
 tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00

289190pb1-C-M

Harminiński
 ZAKŁAD POGRZEBOWY

dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
 ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277

BISKUPIEC 897 152 093
 ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać

6142190pb1-g-M

ARKADIA
 Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
 całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
 kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną i kulturalną posługę

6144190pb1-f-M

SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
 Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
 ☎ 89 67 77 100, kom. 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych

320520pb1-d-M

ARKA
 Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

USŁUGI POGRZEBOWE

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
 ☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
 (wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
 ☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych

6146190pb1-f-M

Szukasz klientów?

Wybierz nas!

Wybierz profesjonalistów



GAZETA OLSZTYŃSKA
 (89) 539-74-46, reklama@wm.pl

mp-xopo-7491b-M

SPRINTEM

PIŁKA RĘCZNA \\ W sobotnim meczu 13. kolejki kobiecej Superligi Start był faworytem, jednak elblążanki fatalnie zagrały w końcówce, przez co mocno skomplikowała się ich sytuacja w tabeli, bo już po najbliższym meczu mogą znaleźć się w grupie spadkowej.

• **Start Elbląg - Eurobud JKS Jarostaw 26:29 (10:11)**
START: Hypka, Ciągca - Dworniczuk 1, Gęga 2, Owczarek, Szczepanik 3, Stefańska, Wołoszyk, Kneżewicz, Kostuch, Weber 12, Głębocka 2, Kopańska 1, Costa 1, Stapurewicz 4, Tarczyluk.

Elblążanki miały siedem punktów więcej niż zespół z Jarostawia i w sobotę ta przewaga powinna jeszcze wzrosnąć. Nic z tego, bo podopieczne trenera Romana Monta przegrały niejako na własne życzenie. Niespodziewana porażka sprawiła, że Start ma już tylko punkt przewagi nad Urbisem

Gniezno, co oznacza, że po kolejnym niepowodzeniu elblążanki mogą znaleźć się w grupie spadkowej. Jednak początek meczu nie wskazywał na późniejsze kłopoty, bo gospodynie prowadziły 3:0. Niestety, rywalki trafiły do siatki cztery razy z rzędu - potem kibice oglądali wyrównany pojedynek, ale do przerwy minimalnie lepsze były szczypiornistki z Jarostawia.

W drugiej połowie Start odzyskał prowadzenie (16:14, 20:18), lecz ostatnie dziesięć minut należało do rywalek. Elblążanki objęły słupki i poprzeczki oraz... bramkarke Weronikę Kordowiecką, poza tym aż cztery razy straciły piłkę, w efekcie straciły też komplet punktów. Kolejny mecz Start zagra u siebie 4 lutego z KPR Kobierzycze.

• **Pozostałe wyniki 13. kolejki:** Piotrcovia Piotrków Tryb. - Ruch Chorzów 40:28 (21:10), Urbis Gniezno - Galiczanka



Fot. Ryszard Biel

Porażka Startu była przykra i niespodziewana

Lwów 34:29 (17:13), FunFloor	8. Eurobud*	11	295:319
Lublin - Młyny Stoistów Koszalin 29:24 (17:13), Zagłębie	9. Koszalin	11	333:371
Lubin - KPR Kobierzycze (23.01)	10. Ruch	0	324:412
	*mecz mniej **dwa mecze mniej		

PO 13 KOLEJKACH

1. Zagłębie*	36	365:255
2. FunFloor*	30	346:298
3. Kobierzycze**	27	344:208
4. Piotrcovia	24	387:351
5. Galiczanka	18	359:374
6. Start	15	339:394
7. Urbis*	14	314:364

FUTSAL \\ W 17. kolejce Ekstraklasy Constract Lubawa na wyjeździe wygrał 2:1 z BSF Bochnia (Piotr Matras 39 - Pedro Silva 28, Adriano Lemos 33).

• **Inne wyniki:** AZS UW Wilanów - Rekord Bielsko-Biała 0:6, AZS UŚ Katowice

- Red Devils Chojnice 1:1, Widzew Łódź - Dremar Opole Komprachcice 3:2, FC Toruń - Legia Warszawa 4:2, Jagielonia Białystok - Red Dragons Pniewy 2:2.

• **Czołówka tabeli:** 1. Rekord Bielsko-Biała - 45; 2. Constract Lubawa - 43; 3. Piast Gliwice - 35 (mecz mniej).

KOSZYKÓWKA \\ W I lidze kobiet trwa fatalna seria olsztynianek, bo w 17. kolejce trzema punktami przegrały w Bydgoszczy, chociaż gospodynie zajmują ostatnie miejsce w tabeli.

• **Basket 25 Bydgoszcz - KKS Agapi Olsztyn 88:85 (26:17, 21:21, 20:25, 21:22)**

Niewiele ponad trzy minuty przed końcem i po rzucie Daligi KKS wygrywał 82:79, jednak wtedy gospodynie zdobyły pięć punktów z rzędu. Co prawda po trójce Giżyńskiej KKS objął prowadzenie 85:84, ale potem bydgoszczanki

wykorzystały cztery rzuty osobiste. Koszykarki KKS usiłowały jeszcze doprowadzić do remisu, niestety, rzut Mońki za trzy punkty był niecelny.

• **Inne wyniki:** Grot F&F Automatyka Pabianice - SMS PZKosz Łomianki 76:78!, Mon-Pol Płock - AZS Szkoła Gortata Politechnika Gdańsk 58:70, AZS Uniwersytet Warszawski - ŁKS KK Łódź 53:61, Bogdanka AZS UMCS II Lublin - Huragan Wołomin 59:48, MPKK Sokółów SA Sokółów Podl. - AZS Uniwersytet Gdański 65:72.

JK, DRYX

I LIGA

1. Pabianice	29	1190:955
2. Sokółów	28	1132:884
3. Politechnika	28	1206:1067
4. AZS UG	25	1143:1067
5. AZS UW	25	1028:961
6. Mon-Pol	25	1030:1010
7. GTK	24	1083:909
8. KKS	24	1204:1166
9. Huragan	21	1051:1169
10. Bogdanka	20	845:1036
11. Łomianki	19	855:1015
12. ŁKS	19	821:991
13. Basket	19	914:1172

O PIŁCE

>>> Nowy selekcjoner reprezentacji Polski zostanie ogłoszony we wtorek - zapowiedział prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezary Kulesza. - Wybór nie był łatwy, ale wierzę, że z nowym trenerem przeżyjemy wiele pięknych chwil! - napisał Kulesza. Nowy szkoleniowiec zastąpi Czesława Michniewicza, z którym nie przedłużono umowy po mistrzostwach świata w Katarze, w których biało-czerwoni dotarli do 1/8 finału.

>>> Piłkarze Stomilu rozegrali pierwszy sparing w tym roku.

• **Mławianka Mława - Stomil Olsztyn 0:4 (0:0)**
0:1 - Szypulski (49), **0:2, 0:3** - Krawczun (65, 77), **0:4** - Wójcik (87)
STOMIL: Mądryk (46 Syltatk) - Kalisz (46 Wójcik), Szabaciuk (46 Kośmicki), Szymocha (46 Jędrzejczyk), Waleńcik (46 Kubąń), Żwir (46 Karlikowski) - Pajdak (46 Drabiszczak), Shibata (46 Spychała), Borkowski (46 Krawczun), Caetano (46 Szypulski) - Kurbiel (46 Florek)

W sobotę rano ekipa Stomilu mocno zastanawiała się czy warto jechać do Mławy, bo w naszym regionie panowały fatalne warunki atmosferyczne, od samego rana intensywnie padał przecięz śnieg. Gospodarze zapewnili jednak sztab szkoleniowy Stomilu, że boisko będzie gotowe. I tak

faktycznie było. Spotkanie odbyło się z 20-minutowym opóźnieniem, ale udało się przygotować boisko na tyle, że można było w bezpiecznych warunkach rozegrać grę kontrolną.

Trener Szymon Grabowski podjął decyzję, żeby zagrały dwa składy. Priorytetem było sprawdzanie na środku obrony dwóch młodzieżowców. W pierwszej połowie zagrał środkowy obrońca Krystian Szymocha z ŁKS Łagów, natomiast po przerwie na tej pozycji wystąpił Igor Jędrzejczyk. Z tego powodu w sobotę wolne dostał Jakub Teclaw, który odbył trening indywidualny w Olsztynie. Kibice zastanawiali się, czy może to oznaczać, że Teclaw zostanie sprzedany w tym okienku transferowym, ale klub poprzez swoje kanały zakomunikował, że nie ma w tym żadnego drugiego dna. Czy Stomil w pierwszej kolejności chce teraz zatrudnić środkowego obrońcę? - Nie wiem, czy to nasz priorytet - mówi trener Grabowski. - Byliśmy z Szymochą po słowie. Mamy ku niemu pewne plany względem najbliższej przyszłości, a może i późniejszej. Chcieliśmy poznać piłkarza. Na tę chwilę nie planujemy wzmocnień i... chyba taki przekaz musi iść. Na początku przygotowaliśmy Stomilem trenował Hubert Sadowski, którego chciał mieć u siebie olsztyński szkolenio-



Fot. Emil Marecki

Mławianka Mława - Stomil Olsztyn 0:4

wiec, jednak obecnie Stomil nie ma wystarczających środków finansowych, żeby podpisywać nowe kontrakty. Pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem. Strzelanie rozpoczął dopiero Sebastian Szypulski, który wykorzystał dogranie Lukáša Kubáňa. Kolejne dwa trafienia zaliczył środkowy pomocnik Hubert Krawczun. Wynik ustalił strzałem z bliskiej odległości Filip Wójcik.

- Rozegraliśmy dwie różne połowy, bo chyba tak miało być - ocenił Szymon Grabowski. - Cieszę się, że zawodnicy, którzy weszli w drugiej połowie, narzucili swój styl gry przeciwnikowi, doprowadzając w dziesięć minut do zwycięstwa. Natomiast piłkarze desygnowani w pierwszej części gry mieli problem z podejmowaniem decyzji odnośnie pressingu. To było naszą główną bolączką. Jak będzie wyglądał najbliższy tydzień przygotowań? W poniedziałek i wtorek piłkarze będą

ćwiczyć dwa razy dziennie, środa będzie natomiast dniem wolnym, w czwartek odbędzie się jedna jednostka treningowa, natomiast w piątek olsztynianie zmierzą się z Arką Gdynia. Plany mogą jednak zweryfikować warunki atmosferyczne. >>> Wiele zaplanowanych na weekend sparingów zostało odwołanych z powodu ataku zimy. Jednak kilka ostatecznie udało się rozegrać. W piątek na olsztyńskich Dajtkach liderki Orlen I ligi Stomilanki Olsztyn zagrały z występującej w Ekstralidze KKP Sportis Bydgoszcz. Spotkanie zakończyło się remisem 2:2, chociaż olsztyńskie zawodniczki prowadziły 2:1. Zagrała m.in. Małgorzata Milewska, która w zeszłym tygodniu została pozyskana z juniorskiej ekipy Stomilu Olsztyn.

>>> Mrągowia na sztucznej murawie w Mrągowie wygrała 4:0 z Pisą Barczewo. Do bramki trafili: Mateusz Skonieczka, Piotr Wypniewski, Przemysław

Rybkiewicz oraz zawodnik testowany. - Najważniejsze, że obyło się bez kontuzji - powiedział Mariusz Niedziółka, trener Mrągowii. - Nasz stan liczebny jest taki, jaki jest, więc musimy mocno dbać o każdego zawodnika, żebyśmy wszyscy zdrowi przystąpili do rozgrywek. Wynik fajny, ale na pewno dużo lepszy niż nasza gra. Jest jeszcze sporo elementów do poprawy. Jesteśmy świadomi, że przy bardziej wymagającym przeciwniku i przy tylu błędach wynik byłby gorszy. To jest dobry materiał do analizy, bo jeszcze kilka tygodni pracy przed nami. Ale pierwszy krok już zrobiliśmy.

>>> II-ligowa Olimpia Elbląg zagrała pozytywny sparing z I-ligową Arką Gdynia. Elbląski zespół przegrał 2:3. Obydwie bramki dla Olimpii strzelił zawodnik testowany, którego personalioń działacze klubu nie chcą zdradzić. - Cieszę się, że mogliśmy zmierzyć się z rywalem, który jest już w końcówce przygotowań do ligi i walki o Ekstraklasę - powiedział Przemysław Gomułka, trener Olimpii. - Oceniam naszą postawę bardzo pozytywnie ze względu na 120-minutową intensywność, którą bez problemu wytrzymałyśmy i pokazaliśmy wiarę w nasz pomysł na grę. Mimo tego, że przeciwnik bardzo wysoko i agresywnie nas atakował, dalej graliśmy odważnie swój futbol i stworzyliśmy sytuacje.

Nawet przy wyniku 0:3 czułem, że jesteśmy w stanie wrócić do gry, ponieważ patrzyliśmy cały czas przed siebie i szukaliśmy rozwiązań, a nie problemów, co w końcówce meczu dało nam dwie bramki. Oceniając mecz, zawsze staram się dogłębnie analizować wszystkie czynniki. Straciliśmy trzy bramki, w tym dwie po stałych fragmentach gry, a jedna z budowanej akcji. Nie mogę jednak mieć pretensji do drużyny, tym bardziej że na tym etapie przygotowań nie skupialiśmy się jeszcze na stałych fragmentach. Jestem dumny z tego, że pokazaliśmy ponownie to, co było naszym atutem w rundzie jesiennej, czyli ofensywny i odważny futbol oraz walkę do ostatnich minut niezależnie od wyniku.

• **Pozostałe wyniki:** Ruch Wysokie Mazowieckie - Znicz Biata Piska 4:3, Granica Kętrzyn - Cresovia Górowo Iławeckie 7:1, Czarni Olecko - Verta Suwałki 2:1, MKS Jeziorany - DKS Dobre Miasto 0:6.

• **Odwołane spotkania:** Victoria Bartoszyce - Polonia Lidzbark Warmiński, Sokół Ostróda - Olimpia Olsztyn, Concordia Elbląg - Gedania Gdańsk, GKS Wikielec - Elana Toruń, Motor Lubawa - Wkra Żuromin, Mazur Ełk - Wigry Suwałki, Tęcza Biskupiec - Orleń Reszel, Błękitni Orneta - Zatoka Braniewo, Polonia Iłowo - Mławianka II Mława, Kormoran Zwierzewo - Warmia Olsztyn. **EM**

OCZEKIWANIA BYŁY ZNACZNIE WIĘKSZE

PIŁKA RĘCZNA \\ Zwycięstwami z Czarnogórą oraz Iranem Polacy zakończyli udział w mistrzostwach świata. Niestety, po porażkach z Francją, Słowenią oraz Hiszpanią biało-czerwoni już wcześniej stracili szansę na awans do ćwierćfinałów.

• Czarnogóra – Polska 20:27 (8:11)

POLSKA: Kornecki 1, Morawski – Daszek 4, Jędraszczuk 6, Komarzewski 4, Walczak, Bis, Sićko 5, Pietrasik 4, Czuwara, Pilitowski, Moryto 1, Krajewski, M. Gębala, Działakiewicz 2, T. Gębala

Mecz z Czarnogórą był pierwszym na tych mistrzostwach, po którym polscy kibice oraz sami gracze mogli mieć powody do zadowolenia. Na pewno miał do tego prawo Mateusz Kornecki, który broniał na poziomie 50 procent. – Czekałem na swoją szansę – powiedział po meczu polski bramkarz, który dobry występ okrasili... trafieniem do siatki rywali. Był to jego piąty gol w reprezentacji – ostatnim razem tej sztuki dokonał podczas Euro 2022 w meczu z Norwegią. – To częsta sytuacja, która zdarza się w meczach piłki ręcznej. Wystarczy trafić w ten pusty prostokąt. Czasem po treningach ćwiczę rzuty przez całe boisko – wyjaśnił Kornecki. – Cieszę się, że udało mi się utrzymać koncentrację przez 60 minut, bo to nie zawsze jest łatwe. Tym razem wyglądało to w miarę dobrze.

– Mateusz udowodnił, że jest wartościowym zawodnikiem, że liczy się w rywalizacji – ocenił trener Patryk Rombel. – Wiemy, że mamy już trzech klasowych bramkarzy, bo jeszcze rok, dwa lata temu było ich dwóch, a tego trzeciego szukaliśmy. Dzisiaj Mateusz pełnił wiodącą rolę, bo miał kilka świetnych interwencji, ale ja jestem spokojny o pozostałą dwójkę, bo wiem, że oni też prezentują wysoki poziom – ocenił selekcjoner biało-czerwonych, który dodał, że kluczowe momenty meczu, to końcówka pierwszej i początek drugiej połowy. – Wtedy zbudowaliśmy naszą przewagę i potrafiliśmy utrzymać ją do końca – podkreślił.

• Iran – Polska 22:26 (10:16)

Było to dopiero trzecie spotkanie obu drużyn, ale pierwsze o punkty. W niedawnym Turnieju Noworocznym w Katowicach Polska wygrała z Iranem, czwartym zespołem mistrzostw Azji, 32:27. Iran po raz drugi wystąpił w finałach MŚ. Debiut nastąpił w roku 2015, kiedy to zajął 21. miejsce. Warto przypomnieć, że Polacy zdobyli wtedy brązo-



Czarnogórcy Risto Vujacic (z lewej) i Vuk Lazovic usiłują powstrzymać Szymona Sićkę

wy medal, w decydującym meczu po dogrywce wygrywając 29:28 z Hiszpanami.

Niestety, tym razem biało-czerwoni spisali się znacznie słabiej, bo znaleźli się jedynie w czołowej szesnastce mistrzostw, co oznacza, że stracili już szansę na awans do turnieju olimpijskiego w Paryżu.

DRYH

INNE WYNIKI 2. RUNDY MŚ

GRUPA I: Hiszpania – Polska 27:23 (16:15), Francja – Czarnogóra 35:24 (16:13), Iran – Słowenia 21:38 (9:20), Słowenia – Hiszpania 26:31 (15:15), Iran – Francja 29:41 (14:18), Czarnogóra – Słowenia 23:31 (8:15),

Hiszpania – Francja (zakończył się po oddaniu gazety do druku)

GRUPA II: Portugalia – Brazylia 28:28 (12:11), Wyspy Zielonego Przylądka – Islandia 30:40 (13:18), Szwecja – Węgry 37:28 (18:14), Wyspy Zielonego Przylądka – Portugalia 23:35 (12:14), Brazylia – Węgry 25:28 (14:14), Islandia – Szwecja 30:35 (16:17), Wyspy Zielonego Przylądka – Węgry 30:42 (15:22), Brazylia – Islandia 37:41 (22:18), Szwecja – Portugalia (zakończył się po oddaniu gazety do druku)

GRUPA III: Katar – Holandia 30:32 (19:15), Niemcy – Argentyna 39:19 (24:11), Norwegia – Serbia 31:28 (14:17), Serbia – Argentyna 28:22 (12:10), Katar

– Norwegia 17:30 (9:14), Holandia – Niemcy 26:33 (12:15); 23 stycznia: Katar – Argentyna (15:30), Serbia – Holandia (18), Niemcy – Norwegia (20:30)

GRUPA IV: USA – Bahrajn 27:32 (13:17), Egipt – Belgia 33:28 (22:15), Dania – Chorwacja 32:32 (15:16), Bahrajn – Egipt 22:26 (9:13), Chorwacja – Belgia 34:26 (21:13), USA – Dania 24:33 (10:18); 23 stycznia: USA – Belgia (15:30), Chorwacja – Bahrajn (18), Egipt – Dania (20:30)

GRUPA I

1. Francja 8 137:108
2. Hiszpania 8 123:96

3. Słowenia	6	158:133
4. Polska	4	123:127
5. Czarnogóra	2	126:154
6. Iran	0	125:174

GRUPA II

1. Szwecja	8	132:103
2. Islandia	6	169:158
3. Węgry	6	148:147
4. Portugalia	5	116:101
5. Brazylia	3	138:151
6. WZP	0	108:139

GRUPA III

1. Niemcy	8	137:105
2. Norwegia	8	120:92

3. Serbia	4	123:111
4. Holandia	4	113:109
5. Katar	0	98:127
6. Argentyna	0	81:128

GRUPA IV

1. Egipt	8	125:88
2. Dania	7	144:105
3. Chorwacja	5	128:111
4. Bahrajn	4	105:117
5. Belgia	0	110:140
6. USA	0	89:140

FAZA PUCHAROWA

ĆWIERĆFINAŁY: 25 stycznia:

1. miejsce grupy I – 2. miejsce grupy III; Szwecja – 2. miejsce grupy IV; 1. miejsce grupy III – 2. miejsce grupy I; 1. miejsce grupy IV – 2. miejsce grupy II

27 stycznia: półfinały;
29 stycznia: mecz o 3. miejsce oraz finał

NIE KAŻDA TRZYNASTKA MUSI BYĆ PECHOWA

BOJERY \\ W USA rozpoczęły się mistrzostwa świata, w których jednym z faworytów jest niezniszczalny Karol Jabłoński – olsztynian w swojej kolekcji ma już 12 złotych medali MŚ.

Polscy bojerowcy od kilkudziesięciu lat należą do najlepszych zawodników na świecie. Mistrzostwa globu w klasie DN są rozgrywane od 1973 roku i dotychczas biało-czerwoni wywalczyli w nich 58 medali; 24 złote, 20 srebrnych i 14 brązowych. Rekordzistą jest Karol Jabłoński, który zdobył 12 mistrzowskich tytułów, a poza tym pięć razy stanął na drugim stopniu podium.

Ale nie tylko Jabłoński powinien się liczyć w walce o najwyższe cele, bo inni Polacy też mają spore szanse. Na przykład Jarosław Radzki (Warmia Olsztyn), który na początku sezonu zajął drugie miejsce w mi-

strzostwach Szwecji, Marek Stefaniuk (Giżycka Grupa Regatowa), który wygrał regaty w Finlandii, oraz Tomasz Zakrzewski i Łukasz Zakrzewski (obaj MKŻ Mikołajki), którzy zajęli odpowiednio pierwsze i drugie miejsce w Pucharze Estonii.

Tym razem bojerowa czołówka postanowiła się spotkać w USA, by po raz 50. powalczyć o medale mistrzostw świata. Do Stanów Zjednoczonych polecili: obrońca złotego medalu Robert Graczyk (MKŻ Mikołajki), dwunastokrotny mistrz świata Karol Jabłoński (OKŻ Olsztyn), zdobywca dwóch złotych medali MŚ Tomasz Zakrzewski (MKŻ Mikołajki), jego brat Łukasz



Lew czai się do skoku, czyli Karol Jabłoński tuż przed startem

Zakrzewski oraz Adam Szczyński z Warmii Olsztyn.

Pięćdziesiąt lat temu, w 1973 roku, klasa DN zorganizowała pierwsze międzynarodowe zawody

w miejscowości Gull Lake w amerykańskim stanie Michigan. Bojerowcy z Estonii, Niemiec, Szwajcarii i Holandii dołączyli do żeglarzy z Ameryki Północnej, by

rywalizować w pierwszych mistrzostwach świata, które wygrał Estończyk Ain Vilde.

Od tego czasu mistrzostwa świata odbywały się na przemian w Ameryce Północnej i Europie, a bojerowa klasa DN stała się największą klasą jachtów lodowych na świecie.

Tegoroczne regaty są organizowane przez Western Lakes Iceboat Region, który obejmuje Wisconsin, Minnesotę, Illinois, Iowę, Indianę i północ Michigan. Zawody mają być rozgrywane na jeziorze Madison w stanie Minnesota. Jeśli jednak pogoda zakłóci te plany, wówczas zawodnicy przejadą na północ, zapewne do Dakoty Północnej lub Montany.

W gronie faworytów są także: Ron Sherry (5-krotny mistrz świata i 14-krotny mistrz Ameryki Północnej), Matt Struble (trzy złote medale), James Theiler z Newport, obrońca tytułu mistrza Ameryki Północnej. Natomiast w Szwecji uwaga kibiców skupi się na występie 19-letniego Szweda Oskara Svennsona. Fenomenalny junior zdobył wszystkie najważniejsze tytuły w kategorii Ice Optimisit i junior DN, a w 2022 wywalczył brąz seniorskich mistrzostw świata. Natomiast w tym roku Svensson wygrał już mistrzostwa Szwecji.

Koniec mistrzostw zaplanowano na 28 stycznia.

PAP, DRYH

CZĘSTO WIATR KARTY ROZDAWAŁ

SKOKI NARCIARSKIE \\ W trzech konkursach Pucharu Świata w Sapporo Polacy tylko raz stanęli na podium (drugie miejsce Dawida Kubackiego, który pozostał liderem klasyfikacji generalnej). Najlepiej spisał się natomiast Japończyk Ryoyu Kobayashi.

Polacy nie zaliczyli jakiegось rewelacyjnego startu, ale powodów do wstydu też nie było. W pierwszym konkursie Dawid Kubacki był drugi, a Kamil Stoch czwarty, poza tym w sobotnim konkursie Kubacki znalazł się tuż za podium.

Czwarta lokata Kubackiego zakończyła serię jego 10 miejsc z rzędu na podium pucharowych zawodów. W efekcie w klasyfikacji generalnej PŚ przewaga Polaka nad Granerudem zmalała do 48 punktów.

Najslabiej wypadli Polacy w ostatnim konkursie, bo w czołowej dziesiątce na ósmym miejscu znalazł się tylko Piotr Żyła. Inna sprawa, że w Sapporo bardzo często „karty rozdawał” wiatr. W efekcie organizatorzy obniżali belkę startową, po czym w pewnym momencie przestawało mocno wiać pod narty, więc kolejni zawodnicy mieli problem z oddawaniem dalekich skoków.

- Skoki nie były dziś fajne, sporo im brakowało - przyznał Dawid Kubacki po 11. miejscu w niedzielnych konkursach.

- Pewnie mógłbym zrzucić to na godzinę, o której konkurs się odbywał i o której musieliśmy przyjechać na skocznię, ale rzeczywiście nogi nie pracowały jak należy, może trochę zmęczone już tym wyjazdem - powiedział Kubacki przed kamerami Eurosportu. Oceniał jednak, że technicznie jego próby się broniły. - Dlatego ja bym się nie załamował, bo wiemy, że w Japonii może być dużo gorzej, można trafić gorsze warunki, do których ja może szczęścia specjalnie nie miałem, ale tak to już jest - dodał.

Po trzech konkursach na Okurayamie jego przewaga nad drugim w PŚ Granerudem stopniała do 48 punktów. - A co to zmienia?! Ja mam robić swoje na skoczni. I tyle. Myślę, że mimo delikatnych błędów, nad którymi będę



Dawid Kubacki pozostał liderem klasyfikacji generalnej Pucharu Świata

pracował, swoimi skokami się obroniłem, choć oczywiście nie było to to, co chciałbym pokazywać - zaznaczył Kubacki. - 11. miejsce jest całkiem niezłe, a w zeszłym sezonie bralibyśmy je w ciemno, więc przyjmuję na klatę i pracu-

ję dalej. Jeden gorszy dzień nie przekreśla szans, sezon jest jeszcze długi.

W niedzielę po raz drugi w tym sezonie wygrał reprezentant gospodarzy Ryoyu Kobayashi. Japończyk pierwszy raz wygrał wpiątek, a w sobotę był trzeci, dzięki

czemu w generalce PŚ awansował na siódme miejsce.

Kolejne zawody Pucharu Świata rozegrane zostaną 28-29 stycznia na mamucim obiekcie w austriackim Bad Mitterndorf.

DRYH

WYNIKI W SAPPORO

• **1. konkurs:** 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) - 271,5 pkt (135,0 m/130,0 m); 2. Dawid Kubacki - 264,3 (137,0/125,5); 3. Halvor Egner Granerud (Norwegia) - 262,6 (130,5/126,0); 4. Kamil Stoch - 253,0 (133,0/123,5); 5. Stefan Kraft (Austria) - 252,6 (130,0/132,0) (...) 14. Piotr Żyła - 239,3 (131,5/124,5)

• **2. konkurs:** 1. Stefan Kraft - 283,5 (139,0/135,5 m); 2. Halvor Egner Granerud - 277,9 (129,5/132,0); 3. Ryoyu Kobayashi - 276,1 (129,0/137,5); 4. Dawid Kubacki - 264,8 (131,5/128,0); 5. Daniel Tschofenig (Austria) - 257,9 (135,0/128,5) (...) 8. Kamil Stoch - 250,6 (131,5/121,0); 9. Piotr Żyła - 249,8 (130,0/134,0); 25. Aleksander Zniszczoł - 224,0 (141,0/109,0)

• **3. konkurs:** 1. Ryoyu Kobayashi - 280,9 pkt (141 m/143

m); 2. Halvor Egner Granerud - 268,9 (140/136,5); 3. Markus Eisenbichler (Niemcy) - 256,9 (140,5/139,5); 4. Domen Prevc (Słowenia) - 249,8 (136/140); 5. Johann Andre Forfang (Norwegia) - 241,9 (143,5/127) (...) 8. Piotr Żyła - 240,5 (130,0/136,0); 11. Dawid Kubacki - 238,7 (137,5/125,0); 17. Aleksander Zniszczoł - 223,3 (129,0/136,0); 23. Kamil Stoch (Polska) - 215,3 (122,5/128,0); 26. Paweł Wąsek - 201,2 (130,0/122,0)

PUCHAR ŚWIATA

• **Po 16 z 32 zawodów:** 1. Dawid Kubacki - 1164 pkt; 2. Halvor Egner Granerud - 1116; 3. Anze Lanisek (Słowenia) - 941; 4. Stefan Kraft - 811; 5. Piotr Żyła - 628; 6. Manuel Fettner (Austria) - 487; 7. Ryoyu Kobayashi - 421; 8. Kamil Stoch - 391; 9. Daniel Tschofenig (Austria) - 375; 10. Michael Hayboeck (Austria) - 362 (...) 26. Paweł Wąsek - 122; 39. Aleksander Zniszczoł - 26; 50. Jan Habdas - 10; 52. Tomasz Pilch - 8; 54. Stefan Hula - 4

• **Czołówka Pucharu Narodów:** 1. Austria - 3225 pkt; 2. Polska - 2753; 3. Norwegia - 2563.

W AUSTRALII NIEDZIELA NIE BYŁA DLA NAS

TENIS \\ Niedziela w Melbourne nie była dobrym dniem dla Polaków, bo z Australian Open pożegnali się Iga Świątek i Hubert Hurkacz. Pozostała Magda Linette, która gra dzisiaj.

Po trzech wygranych meczach ze znacznie niżej notowanymi rywalkami, w niedzielę w 1/8 finału Iga Świątek musiała się zmierzyć ze zdecydowanie mocniejszą rywalką. Co prawda Jelena Rybakina w rankingu WTA plasuje się na stosunkowo niskim 25. miejscu, ale gdyby uwzględnić jej triumf na kortach Wimbledonu, wtedy byłaby sklasyfikowana w czołowej dziesiątce. Jednak to zwycięstwo do rankingu się nie liczy, bo w ten sposób szefowie ATP i WTA ukarali organizatorów Wimbledonu za jak najbardziej słuszną decyzję o niedopuszczeniu do rywalizacji tenisistów z Rosji i Białorusi.

Niestety, w niedzielę liderce światowego rankingu zabrakło regularności. Świątek miała bardzo dobre momenty, ale przeplatała je okresami bezsilności, a czasem także prostymi błędami: na przykład w gemie

otwarcia Polka prowadziła już 40:0, ale ostatecznie dała się przełamać. W kolejnym natomiast zmarnowała break pointa, psując smecz. Ostatecznie przegrała 4:6, 4:6, zatem nie powtórzy wyniku sprzed roku, kiedy to dotarła do półfinału Australian Open.

- Nie miałam nic do stracenia, więc atkowałam od pierwszej piłki - oceniła Rybakina. - Wiedziałam, że muszę być agresywna, bo Iga świetnie się rusza po korcie i dobrze broni.

Choć Rybakina rzadziej trafiała pierwszym podaniem niż podopieczna trenera Tomasza Wiktorowskiego, to 80 procent udanych takich zagrań dało jej punkty. U Świątek ten wskaźnik wyniósł tylko 57 procent, a jej pierwszy serwis był średnio wolniejszy o 15 km. Reprezentantka Kazachstanu posłała też sześć asów, przy zaledwie dwóch Polki.



Iga Świątek nie powtórzy wyniku z ubiegłego roku

Fachowy portal tennis.com zaznaczył, że Rybakina przezwyciężyła serię 10 zwycięskich meczów Polki w Wielkim Szlemie, ale zauważył też, że często miewała ona już kłopoty właśnie w 1/8 finału. W 16. starcie w najbardziej prestiżowych imprezach Świątek po raz szósty zatrzymała się na tym etapie zmagania, a w zeszłym roku w drodze po triumf w French Open i US Open w 1/8 finału wygrała z Rosjanką Mariją Szarapową. „Rybakina rozbroiła wszystkie atuty Świątek i wygrała w niespełna 90 minut, nie dając rywalce czasu, by ta

znalazła właściwą tego dnia receptę na odwrócenie losów spotkania” - podkreślono. Jednocześnie zauważono, że dla 25-latkę urodzonej w Moskwie był to pierwszy triumf nad aktualną liderką światowego rankingu.

- Czuję, że nie mogę już więcej z siebie dać - przyznała Iga Świątek. - Nie byłam w stanie walczyć jeszcze bardziej, zmusić się do jeszcze większego wysiłku. Myślę, że to kwestia nastawienia, podejścia do gry. Chyba zrobiłam w tym względzie krok w tył. Czuję presję, za bardzo chciałam. Muszę się trochę bardziej wyluzować.

W nocy z niedzieli na poniedziałek Magda Linette mierzyła się z rozstawioną z numerem czwartym Francuzką Caroline Garcia.

Na 1/8 finału swój udział zakończył także Hubert Hurkacz - rozstawiony z dziesiątką Polak po trwającym niemal trzy i pół godziny meczu przegrał 6:3,

3:6, 2:6, 6:1, 6:7 (7-10) z amerykańskim tenisistą Sebastianem Kordą (29.). Warto wspomnieć, że 25 lat temu Australian Open wygrał Petr Korda, czyli ojciec pogromcy Hurkacza. - Wiem, że potrafię grać na zdecydowanie wyższym poziomie - stwierdził Hurkacz. - Jest oczywiście niedosyt, to była tylko czwarta runda, a ja mierzę dużo wyżej.

Hurkacz i tak osiągnął najlepszy wynik w Australian Open, zyskał prawie 230 tys. dolarów i 135 punktów do rankingu ATP, dzięki czemu przesunął się z 11. na 10. miejsce.

W poprzedniej rundzie Korda wyeliminował Daniilę Miedwediewa (nr 7), po czym przypomniał: - Moja mama Regina Rajchrtova była 24. na świecie w tenisie, ojciec był numerem dwa, moja młodsza siostra Nelly była numerem jeden w golfie, a starsza Jessica światową piątką. Jak wi-

dać, dalej jestem zdecydowanie najgorszy w rodzinie - z uśmiechem powiedział Amerykanin, który przed Australian Open był sklasyfikowany na 31. miejscu.

W ćwierćfinale przeciwnikiem Kordy będzie Rosjanin Karen Chaczanow (18).

DRYH

WYNIKI 1/8 FINAŁU

• **Mężczyźni:** Sebastian Korda (USA, 29) - Hubert Hurkacz (10) 3:6, 6:3, 6:2, 1:6, 7:6 (10-7), Karen Chaczanow (rosja, 18) - Yoshihito Nishioka (Japonia, 31) 6:0, 6:0, 7:6 (7-4), Jiri Lehecka (Czechy) - Felix Auger-Aliassime (Kanada, 6) 4:6, 6:3, 7:6 (7-2), 7:6 (7-3), Stefanos Tsitsipas (Grecja, 3) - Jannik Sinner (Włochy, 15) 6:4, 6:4, 3:6, 4:6, 6:3

• **Kobiety:** Jelena Rybakina (Kazachstan, 22) - Iga Świątek (Polska, 1) 6:4, 6:4, Jelena Ostapenko (Łotwa, 17) - Coco Gauff (USA, 7) 7:5, 6:3, Jessica Pegula (USA, 3) - Barbora Krejčíková (Czechy, 20) 7:5, 6:2, Wiktoria Azarenka (Białoruś, 24) - Lin Zhu (Chiny) 4:6, 6:1, 6:4

CZASU MAMY CORAZ MNIEJ

PLEBISCYT \\ Jeśli ktoś słyszy narastający hałas, to wyjaśniamy, że to wielkimi krokami nadchodzi koniec głosowania na najpopularniejszych sportowców roku.

Niewiele ponad tydzień zostało do zakończenia głosowania w 62. Plebiscycie na 10 Najpopularniejszych Sportowców Województwa. Przypominamy, że złotą dziesiątkę wybieramy za pomocą kuponów i sms-ów. Po zakończeniu głosowania czołowe dwudziestki awansują do drugiego etapu, w którym swoich faworytów wybierze Kapituła. Po zsumowaniu wyników głosowania kuponowego, sms-owego i Kapituły poznamy laureatów plebiscytu. O tym, jak przebiega głosowanie kuponowe, na razie cicho są, natomiast aktualne wyniki głosowania sms-owego są dostępne na stronie gazetaolsztynska.pl. Yu ważna uwaga - wyniki wszystkich kategorii sms-owych znikną z internetu mniej więcej dwie godziny przed zakończeniem głosowania. Chodzi po prostu o to, by końcowe wyniki były tajemnicą do 18 lutego, kiedy to ogłosimy je na Balu Sportowca. Przypominamy o tym, bowiem zdarzało się już wielokrotnie, iż ktoś był na pierwszym miej-



Fot. archiwum domowe

Roman Chodara prowadzi w głosowaniu na Biegacza Roku

scu w chwili, gdy wyniki zniknęły z internetu, więc był już pewien, że wygrał, tymczasem sympatycy jego rywali dopiero wtedy przystępowali do sms-owego ataku. No i potem było olbrzymie rozczarowanie, bo „dlaczego nie wygrał, skoro byłem pierwszy”? Ano dlatego, że ostatniego dnia głosowania był jedynie pierwszy o godzinie 20, a nie o północy. Dlatego przypominamy, że trzeba być czujnym do ostatniej sekundy. Kilka razy zdarzył się, że między pierwszym

i drugim miejscem był za ledwie jeden sms różnicy!

Oto czołowa dwudziestka głosowania sms-owego na Najpopularniejszego Sportowca Roku: 1. Jakub Pikura (piłka ręczna, Szczypiornik Olsztyn) **go.nsw.69**; 2. Bartłomiej Maciej Grabowski (sporty motorowe, Automobilklub Warmiński) **go.nsw.16**; 3. Marcin Malewski (piłka ręczna, Warmia Olsztyn) **go.nsw.38**; 4. Aniela Kozłowska (szermierka, Hajduczek Olsztyn) **go.nsw.32**; 5. Konrad Bukowiecki (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nsw.6**; 6. Maja Ambroziak (golf, Mazury Golf Country Club w Naterkach) **go.nsw.70**; 7. Mateusz Poręba (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) **go.nsw.47**; 8. Marta Sztąberska (koszykówka, KKS Agapit Olsztyn) **go.nsw.58**; 9. Grzegorz Kozłowski (piłka ręczna, Jedyńka Kodo Morąg) **go.nsw.68**; 10. Maciej Kowalewicz (strzelectwo sportowe, Gwardia Olsztyn) **go.nsw.30**; 11. Daniel Makowski (piłka ręczna, Warmia Olsztyn) **go.nsw.37**; 12. Maksymilian Stanisławski (sporty motorowe, Automobilklub Warmiński) **go.nsw.72**; 13-14. Anastazia

Kuś (lekka atletyka, AZS UWM Olsztyn) **go.nsw.33**, Daniel Siatkowski (sporty motorowe, Automobilklub Warmiński) **go.nsw.52**; 15-16. Filip Tokarz (piłka ręczna, BSMS Bartoszyce) **go.nsw.61**, Joanna Chechłowska (koszykówka, KKS Agapit Olsztyn) **go.nsw.10**; 17. Bartosz Idzikowski (piłka ręczna, Jedyńka Kodo Morąg) **go.nsw.67**; 18. Adam Binięda (sporty motorowe, Automobilklub Warmiński) **go.nsw.4**; 19-21. Gracjan Predko (sporty motorowe, Automobilklub Warmiński) **go.nsw.71**, Karol Butryn (siatkówka, Indykpol AZS Olsztyn) **go.nsw.8**, Piotr Kołakowski (kick-boxing, Zamek Expom Kurzętnik) **go.nsw.26**

• Biegacz Roku: 1. Roman Chodara (Runners Team Kętrzyn) **go.br.38**; 2. Janusz Kosowski (Amatorski Klub Maratończyka Olsztyn) **go.br.37**; 3. Daria Mitrega (Pszczółkowski Team, Olsztyn) **go.br.18**; 4. Agnieszka Tyborowska (Urwis Biega, Olsztyn) **go.br.33**; 5. Krzysztof Brągiel (Krzysio Team, Olsztyn) **go.br.2**

Sms-y wysyłamy na numer 7248 (2,46 zł brutto), w treść wpisując jedynie kod (są zaznaczone na czerwono). **DRYH**

62. PLEBISCYT

NA 10 NAJPOPULARNIEJSZYCH SPORTOWCÓW WOJ. WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI

GŁOSUJĘ NA:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

10.....

Pełna lista kandydatów dostępna na <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>. Kupon należy dostarczyć do 31 stycznia 2023 r. na adres: Grupa WM Sp. z o.o., 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 5, z dopiskiem „Plebiscyt”.

Imię i nazwisko

Adres

Tel. e-mail:

Oświadczam, że zapoznałem się i akceptuję regulamin plebiscytu, który jest dostępny w siedzibie spółki i na stronie internetowej <https://gazetaolsztynska.pl/sport/plebiscyt>.

Administratorem danych osobowych podanych na kuponie jest Grupa WM Sp. z o.o. z siedzibą w Olsztynie przy ul. Trackiej 5. Podane dane będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia plebiscytu. Uczestnikom przysługuje prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania. Podanie danych osobowych jest dobrowolne, lecz niezbędne do przeprowadzenia plebiscytu.

Data i podpis

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych w celach marketingowych realizowanych przez Grupę WM Sp. z o.o.

☐ Wyrażam dobrowolną zgodę na otrzymywanie od Grupy WM Sp. z o.o. informacji handlowych drogą elektroniczną na podany adres poczty e-mail i numer telefonu

Wyrażenie powyższych zgód jest dobrowolne.

Data i podpis

BAL SPORTU i BIZNESU

2023

PARTNER STRATEGICZNY

citi citi handlowy

PARTNER ZŁOTY PARTNER SREBRNY PARTNER BRĄZOWY FLOTA BALU

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojceki

UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE

POWIAT OLSZTYŃSKI

NORD AUTO

PATRONI HONOROWI

WOJEWODA WARMIŃSKO-MAZURSKI Artur Chojceki

MARSZAŁEK WOJEWÓDZTWA WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO Gustaw Marek Brzezina

STAROSTA OLSZTYŃSKI Andrzej Abako

STAROSTA LIDZBARSKI Jan Harhaj

PATRONAT HONOROWY Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz

Patronat Honorowy Witold Wróblewski Prezydent Elbląga

PREZYDENT MIASTA ELKU Tomasz Andrukiewicz

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO Jacek Wiśniowski

PATRONI MEDIALNI

GAZETA OLSZTYŃSKA DZIENNIK ELBLĄSKI GO TV WARMIA I MAZUR BIZNES



ZWYCIĘSTWO W CIENIU KONTUZJI

SIATKÓWKA Po meczu w Bielsku-Białej są dwie dobre i jedna bardzo zła informacja: dobre to zwycięstwo za trzy punkty Indykpolu AZS oraz powrót Karlitzka, natomiast zła to fatalna kontuzja Tuanigi, która wyklucza go z gry do końca sezonu.



ARTUR DRYHYNICZ
a.dryhynycz@
gazetaolsztynska.pl

• **BBTS Bielsko-Biała**
– Indykpol AZS Olsztyn 1:3
(20:25, 17:25, 25:22, 19:25)
INDYKPOL AZS: Tuaniga (2),
Lipiński (15), Karlitzek (11), Ave-
rill (17), Poręba (2), Butryn (4),
Hawryluk (libero) oraz Król
(8), Jankiewicz (1), Jakubiszak
i Andringa (7)
MVP: Taylor Averill

Mecz toczył się zgod-
nie z planem, bo-
wiem olsztynianie
wygrali pierwsze-
go seta, a w drugim prowa-
dzili 21:16, gdy w pewnym
momencie amerykański
rozgrywający tak pechowo
upadł na boisko, że wykręcił
łokieć. Bolało od samego pa-
trzenia na nienaturalnie wy-
giętą rękę Tuanigi, nie więc
dziwnego, że reprezentant
USA długo nie podnosił się
z boiska, po czym po udzie-
leniu pierwszej pomocy
medycznej został przewie-
ziony do szpitala. Siatkarz
Indykpolu AZS przeszedł
badania w uznanej klinice
GuardianClinic w Koninie,
gdzie urazy w tym sezonie
leczyli już m.in. Kacper Pie-
chocki i Łukasz Wiśniewski.
- Badania wykazały, iż Jos-
hua ma częściowe uszko-
dzenie więzadeł stawu łok-
ciowego - wyjaśnia Tomasz
Jankowski, prezes zarządu
Spółki Akcyjnej Piłka Siatko-
wa AZS UWM w Olsztynie.

- KONIECZNA JEST
NATYCHMIASTOWA
OPERACJA,
KTÓRA ZOSTANIE
PRZEPROWADZONA
W KLINICE W KONINIE.
POWRÓT DO GRY JEST
MOŻLIWY NAJWCZEŚNIEJ
PO OKOŁO 10-12
TYGODNIACH, DLATEGO
REPREZENTANTA STANÓW
ZJEDNOCZONYCH NIE
ZOBACZYMY JUŻ W TYM



Amerykanin Joshua Tuaniga (drugi z prawej) w tym sezonie w siatkówkę już nie zagra...

SEZONIE W BARWACH INDYKPOLU AZS OLSZTYN.

W tej sytuacji olsztyński
klub - w ramach transferu
medycznego - musi teraz
znaleźć nowego rozgrywa-
jącego. - Mamy na to czas,
lecz nie będzie to proste, po-
nieważ według mojej wiedzy
nie ma w tej chwili na rynku
transferowym wartościowe-
go rozgrywającego, i to
zarówno w Polsce, jak i za
granicą - przyznaje prezes
Jankowski. - Rozesłaliśmy
zapytania do menedżerów
i klubów, czy byliby chętni
wypożyczyć nam takiego
siatkarza. Na pewno zrobimy
wszystko, aby mieć dwóch
rozgrywających w tym se-
zonie (w klubie jest jeszcze
Karol Jankiewicz, który był
zmiennikiem Tuanigi - red.).
A co o piątkowym meczu
sądzą olsztyńscy siatkarze?

-Trudno nam cieszyć się ze
zwycięstwa, gdy kontuzji
doznaje nasz rozgrywają-
cy i dobry kolega - stawia
sprawę jasno Jan Król. -
Na dodatek chwilę później
drugi zawodnik „ładuje” na
boisku i jest chyba poobija-
ny (Poręba - red.). Następ-
nie trzeci zawodnik schodzi
z boiska, ponieważ zgłasza
problem i czuje, że nie
może grać (Karlitzek - red.)
- przypomina olsztyński
atakujący, który w dwóch
pierwszych setach pojawiał
się jedynie na zmiany, po
czym w dwóch kolejnych
rozpoczął już grę w wy-
ściowym składzie Indykpo-
lu AZS, w sumie zdobywa-
jąc osiem punktów.
- Walczyliśmy o przetrwa-
nie - szczerze przebieg me-
czu opisuje Taylor Averill.
- Cieszę się, że Robbert
Andringa wyciągnął nasz

zespół w czwartym secie.
To było wielkie, bowiem
wszyscy widzieli, co działo
się z Joshua, Mateuszem
oraz Moritzem. To strasz-
ne i ciężko jest cokolwiek
powiedzieć po takim me-
czu, kiedy twój przyjaciel
z drużyny dostaje kontu-
zji. Dlatego cieszę się, że
mimo wszystko udało nam
się wygrać za trzy punk-
ty - kończy amerykański
środkowy, który drugi raz
z rzędu odebrał statuetkę
dla najlepszego zawodni-
ka meczu.

POME CZOWE STATYSTYKI
POTWIERDZAJĄ
DOMINACJĘ OLSZTYNIAN.
SIATKARZE INDYKPOLU
AZS DOKŁADNIEJ
PRZYJMOWALI (52
PROCENT POZYTYWNEGO
PRZYJĘCIA PRZY 46

GOSPODARZY), BYLI
SKUTECZNIEJSI W ATAKU
(51 DO 44 BIELSZCZAN),
ZDOBYLI WIĘCEJ
PUNKTÓW BLOKIEM
(11:1) ORAZ W POLU
SERWISOWYM (6:4).

Z innych wyników zwraca
uwagę kolejna porażka
ZAKSY, która w Gdań-
sku nie miała wiele do
powiedzenia z rosnącym
w siłę Treflem.

• **Inne wyniki 21. kolejki:**
Barkom Lwów - Cuprum Lubin
3:1 (22:25, 25:22, 37:35, 25:18),
Asseco Resovia Rzeszów
- Cerrad Czarni Radom 3:0
(25:21, 25:23, 25:20), Trefl
Gdańsk - ZAKSA Kędzierzyn-
-Koźle 3:1 (25:22, 22:25, 25:18,
25:23), Aluron Warta Zawier-
cie - LUK Lublin 3:1 (25:21,
18:25, 25:19, 25:17), Projekt

Warszawa - Skra Bełchatów
3:2 (22:25, 25:22, 22:25, 25:21,
27:25), Ślepsk Suwałki - GKS
Katowice 3:0 (25:22, 25:20,
25:14); Jastrzębski Węgiel -
Stal Nysa (zakończył się po
oddaniu gazety do druku).

PO 21 KOLEJKACH

1. Resovia	53	57:17
2. Warta	48	54:24
3. Jastrzębski*	46	52:21
4. ZAKSA	43	51:30
5. Trefl*	38	43:30
6. Projekt	37	44:30
7. Indykpol AZS	37	45:35
8. Stal*	34	40:33

9. LUK	31	42:44
10. Ślepsk	31	39:41
11. Skra	29	42:46
12. Barkom	21	32:51
13. Cuprum*	18	25:48
14. Katowice	17	24:52
15. Czarni	10	19:59
16. BBTS	5	13:61

* mecz mniej